Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 20 gr.

Rok XI. Wilno, Piątek 30 go września 1927 r. Nr. 223.

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński" wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł., cena pojedyńczego numeru na prowincji 20 gr.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

Wszystkim, którzy okazali tyle współczucia i serca, oraz wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

†

Ś. P.

JULJUSZOWI STOLLE

a w szczególności czcigodnemu duchowieństwu, sąsiadom, krewnym, znajomym, przyjaciołom składa głębokie z serca płynące podziękowanie

ŻONA i RODZINA.

Biologja Ogólna

Pr. Dr. J. WILCZYŃSKIEGO (str. 911+XX np. 529, portretów 24).

Wyszła już w całości z druku nakładem księgarni K. RUTSKIEGO

Cena zł. 35.—, oddzielnie t. II cz. I zł. 8.80, cz. II 17.—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 455—0f

SZKOŁA
Gry na fortepianie
J. Wojewódzkiej
Ul. Mickiewicza 22 — 4.
W dniu 25 września r. b. zostały otwarte klasy
skrzypiec i śpiewu solowego.
Klasę skrzypiec obejmie
p. LEDOCHOWSKA.
9321

W niedzielę dn. 2-go października
w Sali Śniadeckich U. S. B.
odbędzie się
KONCERT
z łaskawym udziałem:
pp. Skowrońskiej - Szmurłowej, Sumorokowej i J. Wyrzykowskiej
Szczegóły w programach:
Bilety można nabyć wcześniej w księgarniach: Zawadzkiego, św. Wojciecha i Gebethnera. W niedzielę 2 paźdz. od g. 1 po poł. do 8 wiecz. na miejscu przy Sali Sniadeckich.
Początek o godz. 8 wieczorem
Dochód z koncertu przeznaczony jest na budowę zakładu Domu Opieki Matki Bożej Miłosierdzia w Wilnie na Antokolu Senatorska Nr. 29. Uprasza się Szanowną publiczność o jak najliczniejszy udział. 2

Benefis wszechświatowej sławy artystów:
Constance Talmadge
Antonio Moreno
Michael Wawicz
Juljanne Johnston
145 w obrazie p. t.
„Venus z Wenecji"
wkrótce w kinie **„ POLONJA ".**

Warszawska firma radjowa otworzy oddział w Wilnie w ładnym sklepie posiadającym II kategorję handlową, za udział w zyskach lub obrocie.
Zgłoszenia od 4 do 6 po poł. ul. Subocz 17. **Gniadkowski.** 2328

Część sklepu z wystawą lub cały w ruchliwym punkcie poszukuje **Warszawska firma radjowa.**
Zgłoszenia od 4 do 6 po poł. ul. Subocz 17. **Gniadkowski.** 2328

Największa Parowa Farbiarnia i Chemiczna Pralnia w WILNIE
A. WOJTKIEWICZA
WIELKA 66.
BONIFRATERSKA 2.
Specjalny dział do czyszczenia futer, parzenia pluszu, karbowania i plisowania. 2139—1

Pamiętajcie o Polskiej Macierzy Szkolnej.

WOJSKOWE ZJEDNOCZENIE SPOŻYWCZE
ODDZIAŁ w WILNIE
ul. Mickiewicza Nr. 13. — — — Telefon Nr. 476.
Poleca w sprzedaży **hurtowej i detalicznej towary:**
kolonjalne, spożywcze, perfumeryjne, konfekcyjne,
wojskowe, galanteryjne, podróżne i inne, Spirytus skażony.
Hurtownia soli. **Hurtownia wyrobów tytoniow.**
Sprzedaż dla wszystkich.
Na sezon zimowy swetry, bielizna ciepła, rękawiczki i t. p. 676

Związek Ludowo - Narodowy
W niedzielę dnia 2 października r. b.
w sali przy redakcji „Dziennika Wileńskiego"
odbędzie się **ODCZYT:**
na temat: **„Co to jest Naród".**
Dla członków Z. L. N. wejście bezpłatne.
Niečłonkowie płacą 50 gr.
Akademicy 25 gr.
Początek odczytu o godz. 1 i pół po południu.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta).

Sprawa gen. Zagórskiego.

Piątkowe pisma warszawskie ogłaszają list Ireny Zagórskiej do premjera marsz. Piłsudskiego, w którym prosi premjera o zajęcie się sprawą gen. Zagórskiego i przypomina, że list jej do Prezydenta Rzeczypospolitej został skierowany do Prezydjum Rady Ministrów.

Decydujący moment w rokowaniach o pożyczkę.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych wicepremjer Bartel odbył dwugodzinną konferencję z przedstawicielami konsorcjum amerykańskiego. Według oświadczeń ze źródła dobrze poinformowanego, podjęcie rokowań o pożyczkę z nowym ofertantem nie jest wykluczone. W dniu jutrzejszym ma być wydany specjalny komunikat urzędowy.

Rokowania o pożyczkę zagraniczną weszły zdaje się, w nowe stadjum. W środę wieczorem przedstawiciel rządu powiadomił delegatów amerykańskich, że rząd polski nie może przyjąć niektórych z warunków amerykańskich, dotyczących kursu emisyjnego.

Wskutek tej deklaracji rządu rokowania zostały przerwane.

W ciągu dnia zaszły nowe fakty. Vice-premjer Bartel przyjął min. Czechowicza, a o 1-ej po poł. zgłosili się do niego Fisher i Monnet. Bawili przeszło godzinę. Widocznie wysunęli oni nowe propozycje, bo o godz. 2 popoł. p. Bartel. wyjechał samochodem do Spały. W drodze spotkał premjera Piłsudskiego, którego poinformował o nowym stanie rzeczy. Po zawiadomieniu Prezydenta Rzeczypospolitej o rozwoju wydarzeń p. Bartel powrócił ze Spały samochodem do Warszawy około godz. 6 wiecz. i zaraz udał się do Belwederu.

O godz. 9-ej wieczorem przybyli do Prezydjum Rady Ministrów panowie Fischer i Monnet i konferowali przeszło godzinę.

Po tej konferencji p. Bartel odbył rozmowę z min. Czechowiczem i p. Młynarskim.

W chwili gdy nasz korespondent telefonuje, o godzinie 12½ w nocy, wszystko pozostaje w stadjum wyczekiwania.

Prawdopodobnie p. Bartel jeszcze tej nocy przyjmie delegatów amerykańskich.

Odnosi się wrażenie, że delegaci amerykańscy przedstawili rządowi nowe propozycje i teraz oczekują dalszych instrukcji od swoich mocodawców, gdyż około godz. 9-ej wieczorem wysłali radjodepeszę szyfrowaną do Nowego Yorku.

Pan wiceprezes Rady Ministrów Bartel przyjął dziś o godz. 10-ej wieczorem grupę dziennikarzy, którym oświadczył, że rokowania o pożyczkę nie zostały ani przerwane, ani zerwane, ani też zakończone. Pertraktacje z przedstawicielami banków zagranicznych trwają. Obie strony dążą do jak najszybszego zakończenia rokowań. Na zapytanie, co stanowi główną istotę pertraktacyj, p. wicepremjer Bartel powiedział, że istotnie chodzi o ustalenie kursu emisyjnego.

Wyjazd p. Prezydenta do Krakowa.

W dniu 29 b. m. p. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie ministra oświaty Dobruckiego i dyrektora departamentu kultury i sztuki p. Skotnickiego wyjechał specjalnym pociągiem do Krakowa.

Posiedzenie Rady Finansowej.

W dniu 23 b. m. odbyło się posiedzenie Państwowej rady Finansowej. Wszystkie sprawy będące na porządku dziennym zostały przekazane do komisji z wyjątkiem sprawy tyczącej się pożyczki zagranicznej. Stwierdzono jednogłośnie potrzebę napływu kredytu zagranicznego, koniecznego do rozbudowy, wewnętrznych inwestycji oraz doprowadzenia do równowagi budżetu państwowego.

Poseł Max Miller ustępuje.

Jak się dowiadujemy, prawdopodobnie w grudniu r. b. zostanie odwołany ze swego stanowiska poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Wielkiej Brytanji p. Max Miller. Jako ewentualnych następców jego wymieniają p. Thipsa, obecnego posła angielskiego w Paryżu, p. Erskina, posła w Sofji, oraz posła w Belgradzie. Najwięcej szans na obsadzenie tego stanowiska ma poseł Erskin, który mimo, że jest jeszcze młodym dyplomatą, ma duże wzięcie w angielskim Forreign Office, jako znakomity znawca stosunków bałkańskich i średnio europejskich.

Zwolnienie 30 urzędników w Min. Skarbu.

W związku ze zmianami w organizacji Ministerstwa Skarbu, zostanie zwolnionych prawdopodobnie 30 urzędników. Równocześnie w okręgowych izbach skarbowych zostaną również przeprowadzone pewne redukcje personelu urzędniczego.

Budowa Strażnic K. O. P.

Dnia 29 b. m. odbyło się w Ministerstwie robót publicznych posiedzenie w sprawie budowy pomieszczeń dla Korpusu Ochrony Pogranicza. Obecni byli Dyrektorowie wszystkich Okręgowych dyrekcji Robót Publicznych przytykających do granic północno wschodnich. Dotychczas Ministerstwo Robót Publicznych oddało sprawę budowy domów dla K. O. P. w ręce inż. Próchnickiego, rezydującego w Brześcu n. Bugiem. Obecnie jednak postanowiono rozłożyć ciężar budowy na sześć części, tak, że każda dyrekcja Robót Publicznych we własnym zakresie będzie przeprowadzała budowę. Jest to o tyle wskazane, że każdy z dyrektorów robót publicznych lepiej zna swój teren i prędzej będzie mógł dostarczyć materjał do miejsca budowy. Biuro dyr. inż. Próchnickiego znajduje się w stadjum likwidacji, która potrwa do końca r. b.

Przewiezienie zwłok ś.p. Kard. Ledóchowskiego.

POZNAŃ, 29.IX. (Pat.) Przewiezienie zwłok ś. p. Kardynała Ledóchowskiego z dworca do Katedry, gdzie nastąpi złożenie na wieczny spoczynek do grobowca było potężną manifestacją katolickich i narodowych uczuć tutejszej ludności, która brała udział w pogrzebie w liczbie kilkudziesięciu tysięcy osób. Domy były udekorowane flagami o barwach narodowych. Wzdłuż ulic ustawiły się organizacje i stowarzyszenia poznańskie, oraz młodzież szkolna. Równocześnie w halach i na peronie dworca podmiejskiego, przystrojonego zielenią i flagami zebrało się liczne duchowieństwo z ks. biskupem Łukomskim, Przeździeckim, Laubitzem i Radońskim na czele, rodziną ś. p. Kardynała Ledóchowskiego, przedstawiciele władz rządowych i samorządowych, oraz wojskowości, rektor Uniwersytetu, konsulowie francuski i czechosłowacki, oraz kompanja honorowa z orkiestrą. O godz. 6 min. 30 wiecz. zajechał na peron przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina wagon ze zwłokami ś. p. Kardynała Ledóchowskiego, przybrany zielenią i insygnjami kardynalskiemi. Po otwarciu wagonu wniesiono weń trumnę i złożono ją na rydwanie żałobnym, zaprzężonym w parę koni.

Równocześnie chór katedralny odśpiewał „Beati mortui", poczem wyruszył z dworca olbrzymi pochód, który otwierała orkiestra 15 pułku ułanów i dwa szwadrony kawalerji. Dalej kroczyły oddziały młodzieży szkolnej, stowarzyszenia i organizacje ze sztandarami, bractwa, zakony męskie i żeńskie, duchowieństwo świeckie i wreszcie prowadzący kondukt ks. biskup Łukomski w otoczeniu trzech innych biskupów i kanoników. Tuż przed trumną niesiono trzy wieńce, za rydwanem żałobnym zaś kroczyli delegaci szeregu stowarzyszeń, rodzina ś. p. kardynała Ledóchowskiego i przedstawiciele władz. Kondukt zamykała kompanja honorowa piechoty. Około godz. 9 pochód zbliżył się katedry. Wśród bicia dzwonów wniesiono trumnę za prezbiterjum i złożono ją na katafalku przystrojonym kwiatami. Chór katedralny odśpiewał „Sub veite" poczem całe duchowieństwo zaintonowało „Witaj Królowo" oraz „De profundis". Po zakończeniu ceremonji żałobnej liczne rzesze ludności przeszły przed trumną.

Komunikacja telefoniczna Polski z Z S.S.R.

WARSZAWA, 29.IX. (Pat). Dn. 27 września r. b. p. minister Miedziński przyjął na audjencji delegatów komisarjatu ludowego poczt i telegrafów ZSSR. w osobach pp. Boczarowa, Szafranowskiego i Medenowa, którzy przybyli do Warszawy celem ostatecznego porozumienia się co do szczegółów zaprowadzenia bezpośredniej komunikacji telefonicznej między niektóremi miastami ZSSR i Polską.

Zapowiedziany przyjazd Woldemarasa do Berlina

BERLIN, 29.IX. (Pat.). Premjer litewski Woldemaras przybyć ma do Berlina nie w piątek, jak poprzednio podawano, lecz w sobotę. Woldemaras przyjedzie z Rzymu, gdzie podpisał z Włochami traktat handlowy oraz konkordat z Watykanem. Jak oświadcza, „Vossische Ztg" przedmiotem rozmów będzie kwestja kłajpedzka, a w szczególności sprawa wydalenia obywateli niemieckich z terenu kłajpedzkiego. Pozatem ma być rozważany cały kompleks zagadnień, związanych ze stosunkami niemiecko - litewskiemi. Wynik rozmów obecnych ma być ustalony w formie protokułu, który aż do chwili zawarcia traktatu będzie regulował w sposób wiążący stosunki niemiecko-litewskie.

Wykluczenie opozycjonistów z partji komunistycznej.

MOSKWA, 29.IX. (Pat.). Biuro prasowe ogłasza uchwałę prezydjum moskiewskiej komisji kontrolującej stronnictwa komunistycznego, co do wykluczenia 14 opozycjonistów ze stronnictwa z powodu założenia tajnej, wrogiej stronnictwu organizacji, zamierzającej, wspólnie z grupą bezpartyjnych, wejść w stosunki z elementami wrogimi Sowietom. Na czele tej organizacji znajdowali się rzekomo wszyscy zwolennicy Trockiego, między innymi Mraczkowski, przewodniczący trustu moskiewskiego, który miał kierować tajną drukarnią i zdradzać tajne dokumenty partyjne.

Stresemann o stosunkach z Francją.

PARYŻ, 28.IX. (Pat.). „Petit Parisien" zamieszcza wywiad swego korespondenta genewskiego z ministrem Stresemannem. Minister podkreślił z zadowoleniem lojalność stosunków, jakie łączą delegację francuską i niemiecką w Genewie i wyraził przytem życzenie, aby współpraca obu delegacyj zacieśniała się coraz bardziej we wszystkich dziedzinach gwoli doprowadzenia do rozwiązania zagadnień, od których zależy trwałe porozumienie obu narodów. Stresemann zaznaczył, że Niemcy zawarłszy układ locarneński przed wstąpieniem do Ligi Narodów, zaznaczyły w ten sposób swą wolę polityczną, polegającą nie na walce, lecz na współpracy. Kończąc swój wywiad minister oświadczył, iż VIII Zgromadzenie Ligi Narodów dobrze zasłużyło się ludzkości.

Sprawa pożyczki dla krajów i miast niemieckich

BERLIN. 29.IX. (Pat.) „Vorwaerts" występuje ostro przeciwko wpływom, jakie wywiera obecnie Bank Rzeszy na sprawę pożyczek zagranicznych i oświadcza, że w praktyce wytworzyła się obecnie dyktatura finansowa Banku Rzeszy. „Vorwaerts" żąda skasowania t. zw. urzędu opinjodawczego w sprawie pożyczek zagranicznych i zwraca uwagę na to, że jeżeli Bank Rzeszy będzie w dalszym ciągu utrudniał krajom niemieckim i gminom uzyskiwanie pożyczek na rynkach zagranicznych, to będzie to musiało doprowadzić albo do zaciągnięcia przez te kraje i gminy pożyczek wewnętrznych na trudniejszych daleko warunkach i na wyższe oprocentowanie, albo też do podnoszenia podatków.

Zatarg pomiędzy państwami bałkańskiemi.

ATENY. 28.IX. (Pat.) Dowódca piątego korpusu potwierdza wiadomość o aresztowaniu w Salonikach trzech komitadży bułgarskich, którzy nosili się z zamiarem wysadzenia w powietrze budynku konsulatu serbskiego, ponad to zaś szeregu budynków w wolnej strefie serbskiej, jak również szkoły francusko - serbskiej. W związku z wykryciem przygotowań do zamachu zamknięto granicę grecko-bułgarską.

Zajścia na granicy grecko-bułgarskiej.

BIAŁOGROD, 29.IX. (Pat.). Na rynku w Salonikach aresztowano dwóch członków komitadży bułgarskich, którzy planowali szereg zamachów. Znaleziono przy nich po jednej bombie i jednej maszynie piekielnej. Przesłuchani podali, że przybyli do Salonik, aby wysadzić w powietrze konsulat jugosłowiański, następnie aby udać się do Białogrodu i do Scoplie i wysadzić tam w powietrze konsulat grecki. W ten sposób miał być wywołany konflikt między Grecją a Jugosławją. Z Aten donoszą, że komitadże zamierzali wysadzić w powietrze nietylko konsulat jugosłowjański, lecz także magazyny amunicyjne w Salonikach. Przedsięwzięto najostrzejsze zarządzenia, aby zabezpieczyć te objekty.

Wiadomości telegraficzne.

Echa sprawy Sacco i Vanzetti.

NOWY - YORK, 29. IX. (Pat.) Panna Vanzetti siostra straconego anarchisty odjechała wczoraj na okręcie „Mauritania" do Włoch zabierając ze sobą część połączonych prochów Sacco i Vanzettiego.

Rekordy lotnicze.

LONDYN, 29.IX. (Pat.) Lotnik angielski, por. Bentley, który dokonał w pojedynkę przelotu z Londynu do Capetown na przestrzeni około 12.800 klm. zdobył jednocześnie dwa rekordy: najdłuższego lotu w pojedynkę i najdłuższego lotu na samolocie lekkiego typu „Mot". Silnik, którym posługiwał się Bentley należy do systemu 27-konnego Cyrusa.

Związek Ludowo-Narodowy.

Sekretarjat Z.L.N. zawiadamia, że w niedzielę dnia 2 paźdz. odbędzie się odczyt w sali przy redakcji „Dziennika Wileńskiego" o godz. 1½ na temat:

„CO TO JEST NARÓD".

Wejście dla członków bezpłatne. Nie-członkowie wcześniej mogą nabyć karty wstępu w Redakcji „Dziennika Wileńskiego" od godz. 9 rano codziennie.

BYLE HANDEL SZEDŁ.

W tych dniach ukazała się w Warszawie zarówno jak i w innych większych miastach ulotka nielegalna p. t. „Prawda o gen. Zagórskim" zawierająca niezmiernie sensacyjne wiadomości o rzekomem zamordowaniu generała.

Jeżeli nawet dopisek, iż ulotka ta sporządzona została i rozesłana w dziesięciu tysiącach egzemplarzy odpowiada prawdzie, to ilość taka jak na rozległe, trzydziestomiljonowe państwo nie jest wielka. Tylko poszczególne, wybitniejsze jednostki oraz redakcje pism i niektóre instytucje otrzymały ten memorjał. Wobec ogromnego zainteresowania panującego w śród najszerszych warstw sprawą zaginionego generała, było więc rzeczą bardzo ponętną dla każdego dziennika podzielić się z czytelnikami swymi treścią owej ulotki.

Nie uczyniło tego *żadne z pism narodowych*, uważając, iż rozpowszechnianie wiadomości niezmiernie sensacyjnych, lecz nie stwierdzonych i niewiadomo z jakiego pochodzących źródła, wywołać może zamęt i szkodliwe wzburzenie opinji. Część prasy naszej (w tej liczbie i „Dziennik Wileński") ograniczyła się do podania suchej notatki o ukazaniu się podobnej, nielegalnej ulotki, przyczem zaznaczono jedynie, że krępowanie prasy legalnej musi wpłynąć na pojawienie się i rozwój literatury nielegalnej.

„Gaz. Warsz. Por." podając również krótką jedynie wiadomość o ukazaniu się wspomnianej ulotki dodaje od siebie następującą uwagę:

„Memorjał zawiera opis rzekomych losów zaginionego gen. Zagórskiego, snując wersję tak potworną, że trudno jej dać wiary. Z uwagi jednak, że zacytowane tam są nazwiska, byłoby rzeczą ze wszechmiar wskazaną, by władze śledcze zechciały te osoby zbadać i w sposób oficjalny zaprzeczyć pogłoskom, które wczoraj rozeszły się w Warszawie z niebywałą szybkością. Bowiem memorjał nieznanych autorów krąży z rąk do rąk, a już wczoraj zaczęto go przepisywać w celu dalszego rozpowszechniania".

Inaczej postąpiła prasa „sanacyjna", ta bowiem „zna się na interesie". „Kurjer Wileński" zwąchał odrazu dobry interes: -przedrukowanie choć częściowe ulotki niewątpliwie wpłynie bardzo dodatnio na powiększenie nakładu. Byle handel szedł!

Wprawdzie pismu sanacyjnemu nie bardzo wypada podawać wiadomości tak bezwzględnie bijące wprost w porządki sanacyjne.

Na wszystko są jednak sposoby „cztob niewinnost' soblusti i kapitał priobresti". Tak np. urządzają się wszelkiego rodzaju „czerwoniaki" i im pod. szmaty brukowe: drukują bez żenady najcyniczniejszą, najohydniejszą pornografję, dodając dla zachowania pozorów gdzieś na końcu pobożne westchnienie lub moralną sentencję o upadku obyczajności— no i wszystko jest w porządku.

Podobnie postąpił „Kur. Wil." Zatytułował artykuł swój szumnie „Łajdactwo", na wstępie — ni przypiął ni przyłatał — wylewa na „endecję" parę kubłów pomyj, których oczywiście nie brakuje w rynsztokowem piśmidle, zaś zawodowych oszczerców i infamisów śród kolegów p. Stpiczyńskiego, trzydziestokrotnie skazanego za dyfamację, nie trzeba szukać ze świecą.

Po takim zaś wstępie już z czystem sumieniem przedrukowuje najbardziej jaskrawe ustępy ze wspomnianej ulotki. Ponieważ dzięki „Kurjerowi" stały się one drogą legalną wiadome szerszej publiczności, nie popełnimy niedyskrecji przedrukowując je za „Kurjerem" dla scharakteryzowania jaką to strawą sensacyjną raczy nasz organ sanacyjny swych czytelników:

„Zagórskiego przywieziono z Wilna do Warszawy do mieszkania płk. Sławka, a następnie do lokalu „Strzelca" przy ul. Dobrej Nr. 2, gdzie „zbiry rzucili się na generała Zagórskiego, bijąc go, gdzie popadło. Z pokoju, gdzie mord się odbywał, dochodziły głosy walki, gdyż gen. Zagórski bronił się zaciekle". „Generała Zagórskiego wyniesiono wreszcie po bezskutecznych torturach do samochodu i wywieziono do fortu Legjonów. Podłogę, stoły i krzesła w lokalu „Strzelca" kazał major Wenda wyszorować z krwi, tłumacząc, że w pokoju tym zaszedł nieszczęśliwy wypadek". I dalej: „Generał Włodzimierz Zagórski został zamordowany"... „Zwłoki generała Zagórskiego obciążono kamieniami i zmasakrowane wrzucono do Wisły pod Wilanowem"...

„Tylko naród niedołęgów i tchórzów znosić może rządy takich kajdaniarzy!".

„Kurjer Wileński" zaprzecza oczywiście powyższym wiadomościom, zaprzeczenia jego dotyczą jednak tylko szczegółów i to w gruncie dość podrzędnych, że mianowicie

„Strzelec" nie mieści się w Warszawie przy ul. Dobrej i takiej ulicy niema wogóle na Pradze, a tylko w Warszawie, że żaden kpt. Pląskowski nie był nigdy szefem II Oddziału D. O. K. Wilno, gdyż w Wilnie D. O. K. nie istnieje, że mjr. Wenda jest adjutantem Marszałka, ale nie należy do żadnej jego ochrony, gdyż takiej niema, wreszcie, że kpt. a nie mjr. Handt jest oficerem żandarmerji, a nie członkiem Korpusu Sądowego.

Na bardziej stanowcze zaprzeczenie tego, co stanowi nie szczegóły lecz istotną treść wiadomości podanej przez ulotkę—mianowicie zamordowanie gen. Zagórskiego — „Kurjer" nie zdobył się, co jest zupełnie naturalnem: wobec braku jakichkolwiek konkretnych wiadomości, dotyczących tej zagadkowej sprawy, wszelkie *rzeczowe* zaprzeczenie najbardziej nawet fantastycznych i nieprawdopodobnych wersji czy pogłosek jest niemożliwem, jedyną zaś właściwą drogą była ta, jaką obrała prasa narodowa: mianowicie nie dopomagać szerzeniu się niesprawdzonych i niewiadomego pochodzenia wiadomości przez ich przedrukowywanie, przy jednoczesnem domaganiu się uspokojenia opinji drogą chociażby częściowego ujawnienia dotychczasowych rezultatów śledztwa.

„Kurjer" postąpił inaczej, raz jeszcze jaskrawie ujawniając etykę prasy sanacyjnej, która krzycząc głośno o „uzdrowieniu", jednocześnie żeruje na najbardziej ryzykownej sensacji. Byle handel szedł!

* * *

Na zakończenie jeszcze drobna uwaga: onegdajszy numer „Dziennika Wil." został jak wiadomo skonfiskowany za artykuł skierowany przeciwko Metodystom. Konfiskatę uzasadniono paragrafem 129, który mówi o wzbudzaniu nienawiści jednej części ludności przeciwko drugiej.

Gdy organ sanacyjny z pianą na ustach miota najbezecniejsze kłamstwa i oszczerstwa przeciwko najliczniejszemu stronnictwu ludowo-narodowemu, reprezentującemu większość narodu—w tem p. cenzor nie dopatruje się „wzbudzania nienawiści jednej części ludności przeciwko drugiej".

Widocznie są dwie miary.

J. O.

Na przyszłość najbliższą.

Warszawa, 28 września.

Jasnym promykiem wśród tajemnicy, pokrywającej zamierzenia rządowe, stały się wynurzenia p. wojewody lwowskiego, Dunina-Borkowskiego, złożone na łamach głównej półurzędówki. Dotyczą one taktyki rządu wobec zagadnienia reformy ordynacji wyborczej, zamiarów rządu co do najbliższej kampanji wyborczej i wreszcie szkicują pewne perspektywy na przyszłość.

P. Borkowski twierdzi, że „rząd nie może brać żadnej odpowiedzialności za dokonanie zmiany ordynacji wyborczej; powinien to uczynić przyszły sejm, powinien to uczynić „naród".

Wyznanie to jest niezwykle wymowne i wiele mówiące. Można było przypuszczać, iż rząd, który podczas całej walki w komisji konstytucyjnej o zmianę ordynacji wyborczej, ograniczał się jedynie do roli obserwatora, nie zechce angażować się osobiście w walce, któraby mu sprawiła trudności ze stronnictwami lewicy, na jakich mimo wszystko się opiera. Rola obserwatora jest wprawdzie wygodna, ale oportunizm taki nie jest na daleką przyszłość. Warto przypomnieć, iż taksamo podczas walki o zmianę Konstytucji latem 1926 r., gdy stronnictwa narodowe wysunęły szereg wniosków, regulujących stosunek władzy wykonawczej do ustawodawczej, gdy w swych wnioskach poszły dalej w zmianie ustroju, aniżeli propozycje rządowe min. prof. Makowskiego — rząd ogłosił także desinteressement, wskutek czego wnioski nie znalazły potrzebnej większości. Jaki skutek? Teraz nikt inny, tylko partja rządowa, partja pracy, wysuwa postulaty zmiany ustroju...

Powierzanie zmiany ordynacji wyborczej przyszłemu parlamentowi, wybranemu przy obecnym regimie, nie wróży powodzenia. Doświadczenia wyborów samorządowych wykazały, że reprezentacje wychodzą z wyborów rozbite, o żadnych większościach mowy niema, natomiast do głosu coraz silniejszego przychodzą mniejszości narodowe i czynniki pod względem państwowym niepewne. Przyszły sejm ma—w myśl postanowień Konstytucji—dokonać zmian Konstytucji na podstawie zwyczajnej większości głosów. Ma przeto dokonać o wiele ważniejszego zadania, aniżeli reforma wyborcza.

Z góry można wyrazić przekonanie, iż rachuby na możność pracy pozytywnej w przyszłym sejmie okażą się całkowicie złudne. Sejm będzie szarpany jeszcze większemi niż dotąd walkami. Przed władzą wykonawczą jak i przed całem społeczeństwem stanie konieczność dokonania zmian.

Tu jest punkt najtrudniejszy. W jakiej formie zmiany te przeprowadzić? W jakim kierunku?

Oddawna kursowały głuche wieści na ten temat. Po raz pierwszy w wywiadzie p. Borkowskiego znajdują one swe ujęcie jasne. P. Borkowski mówi: „powinien to uczynić naród"... „zmiana ordynacji wyborczej powinna pójść w kierunku syndykalistycznym".

Są to koncepcje, podsuwane sferom kierowniczym przez koła konserwatywne. Stańczycy krakowscy, jak i wszyscy liberali, którzy początkowo tak zaciekle zwalczali Mussoliniego, teraz poczęli zalecać jego pomysły do naśladowania. „Robotnik" nawet doniósł raz ogólnikowo, iż rząd, względnie ministerjum spraw wewnętrznych, miało wysłać do Włoch „na naukę" jakichś ekspertów.

Wiadomo nam pozytywnie, na podstawie rozmów z czynnikami odpowiedzialnymi, zasiadającymi w rządzie, iż kwestja reprezentacji zawodowej jest bardzo poważnie brana w rachubę. Wprzód wszakże czynniki rządowe chciałyby dokonać ostatniej próby, czy nie udałoby się przeprowadzić tych zamysłów przez parlament. Jeżeli następny parlament okaże się niezdolny do pracy, to wtedy...

Teraz musiałoby nastąpić to, co p. Borkowski eufemicznie określa: „uczyni to naród". O zastosowaniu referendum co do zmiany Konstytucji czy też co do zmiany ordynacji wyborczej nieraz mówiono w poufnych pogawędkach. Legalizuje te pogawędki oświadczenie wojewody lwowskiego. Widocznie sfery rządzące poważnie biorą koncepcję referendum, skoro wysoki urzędnik daje temu wyraz.

Stoimy tedy wobec poważnych posunięć w dalszej przyszłości. To etap dalszy rozwoju rzeczy, bo na dzisiaj, na jutro najbliższe program rządu bardzo prosty: dokonanie wyborów, podczas których rząd liczy się z możliwością uzyskania takiego układu sił, któryby pozwolił mu na wykonanie jego zamierzeń. Liczy tu na współdziałanie wszystkich sił, które, jak mówiły rezolucje partji pracy— „stoją na gruncie ideologji marszałka Piłsudskiego". Konkretnie dla województwa wschodniego p. Borkowski stawia listę: sanator, przedstawiciel mniejszości, np. undowiec (jest to jedno ze skrajniejszych stronnictw ukraińskich) wreszcie zachowawca - ziemianin.

Czy taka koncepcja, takie współdziałanie czynników różnych odpowiada woli i pragnieniom społeczeństwa? Czy pod jednym sztandarem pójdzie do urny wyborczej Polak, ziemianin i undowiec, a więc przedstawiciel partji, w stosunku do państwa polskiego reprezentującej irredentę ukraińską?..

Odpowiedź na to każdy obywatel znajdzie łatwo w swojem sumieniu.

H. W.

Echa onegdajszej konfiskaty „Dziennika Wileńskiego."

Wczoraj otrzymaliśmy z Komisarjatu rządu pismo następujące:

Komisarz Rządu
na m. Wilno

Dnia 29 września 1927 r.
№ 6020/IV

W odpowiedzi należy powoływać się na powyższy Nr i datę

Do Pana Red. Odpow. Stanisława Kodzia

Redakcja Czasopisma „Dziennik Wileński"
Dominikańska 4.

Na zasadzie ostatniego ustępu art. 73 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 10.V.27 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 45, z dn. 24.V.27 r.) niniejszem zawiadamiam, że zająłem nakład czasopisma „Dziennik Wileński" Nr. 221, z datą 28.IX.27 r., za umieszczenie w tym numerze artykułu p. t. „APOSTOŁOWIE", który zawiera cechy przestępstwa z art. 154, 129 K. K., art. 50 p. 3 Rozp. Prezydenta Rzplitej o prawie prasowym i art. 1 Rozp. Prez. Rz. z dn. 10.X r. b. o rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości.

P. o. Komisarza Rządu
Strzemiński.

Powyżej przytoczone pismo jest bardzo ciekawą ilustracją stosunków panujących obecnie w naszem państwie.

Kiedy onegdaj redaktor podpisujący pismo zwrócił się do Komisarjatu rządu, oświadczono mu, że jest oskarżony z art. 129 i 263 K. K., to znaczy o podburzanie jednej części ludności przeciw drugiej (art. 129) oraz o podawanie świadomie fałszywych wiadomości o zarządzeniach władz klęsce powszechnej lub innym wypadku (art. 263).

W ciągu nocy kwalifikacja „przestępstwa" uległa zmianie.

Art. 129 K. K. pozostał, art. 263 K. K. odpadł, natomiast przybył art. 154 K. K. (nieposzanowanie władzy).

Ta łatwość zmiany kwalifikacji „przestępstwa" świadczy o tem, jak bardzo małą jest znajomość prawa wśród urzędników komisarjatu rządu.

Tak w ciągu 24 godzin przeskoczyć z jednego artykułu na drugi to sztuka nielada.

W dodatku, w piśmie powyżej przytoczonem, znajdujemy powołanie się na dekrety prasowe ogłoszone w „Dzienniku Ustaw" Nr. 45 z roku bieżącego.

Jest faktem notorycznie znanym, że dekrety te nie obowiązują, wobec uchylenia ich przez Sejm. Komisarjat rządu, jak widać nie uznaje mocy prawnej uchwały Sejmu.

W tej sprawie niewątpliwie wydadzą orzeczenie decydujące niezawisłe sądy Rzeczypospolitej, które całą sprawę rozstrzygną, oby jaknajrychlej.

Kś.

Z całej Polski.

Wysiedleni monarchiści znajdują się nadal w Tczewie.

Wysiedleni z Wilna monarchiści znajdują się nadal w Tczewie. Rząd czechosłowacki zgodził się udzielić im prawa azylu, jedynie pod warunkiem, iż utrzymywać ich będzie rząd polski. Władze Gdańska jedynie zezwoliły na zamieszkanie na terenie wolnego miasta Aksakowowi, jako przedstawicielowi przedsiębiorstwa senatora Jowelowskiego. Aksakow będąc w Wilnie również był przedstawicielem tej firmy.

Międzynarodowy akademicki kongres misyjny w Poznaniu.

Dnia 29 b. m. w drugim dniu obrad międzynarodowego akademickiego kongresu misyjnego w Poznaniu odbyło się przed południem zebranie sekcji akademickiej. Na zebraniu tem ks. dr. Freytag z Padebornu wygłosił referat o celach i środkach ruchu misyjnego, a student medycyny Konczal, referat o medycynie na usługach misji. O godz. 3-ej popołudniu odbyło się drugie posiedzenie zjazdu w sali uniwersyteckiej. Na wstępie odczytano liczne depesze i listy z życzeniami dla zjazdu, nadeszłe między innemi od p. Prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego, kilku przedstawicieli episkopatu, którzy nie mogli przybyć na kongres. Z kolei przemawiali uczestnicy kongresu przybyli z Węgier, Austrji, Belgji i t. p. Poczem ks. Liko wygłosił referat p. t. „Dzieje misyjne Polski". Następnie przewodniczący dr. Dembiński odczytał w języku polskim telegram Ojca Św. przesłany kongresowi i zaproponował wysłanie telegramów hołdowniczych do Ojca Św. i Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Propozycje te zostały przyjęte przez aklamację. Obrady przerwano o godz. 6-ej wiecz., aby uczestnicy zjazdu mogli wziąć udział w przewiezieniu zwłok ś. p. kardynała Ledóchowskiego z dworca do katedry.

INTERNAT

dla panienek kształcących się w zakładach naukowych w Wilnie **otworzyły** Siostry Misjonarki Św. Rodziny przy ul. Wielkiej Nr. 15, m. 1, tudzież, **PRZEDSZKOLE** dla dzieci od 4—7 lat.

Warunki do omówienia na miejscu codziennie od godz. 10 — 12 rano i od 2 — 5 po poł.

Od Administracji

Wszystkich prenumeratorów naszych, zwłaszcza zamiejscowych, uprzejmie prosimy o wpłacenie prenumeraty na miesiąc październik dla uniknięcia niepożądanej przerwy w wysyłaniu pisma.

KRONIKA.

Z miasta.

— **Sprawa rezerw zbożowych w Wilnie.** Jak się dowiadujemy w dniu dzisiejszym mają przybyć z Warszawy do Wilna przedstawiciele Centrali Banku Rolnego, wraz z jednym z członków międzyministerjalnej komisji do spraw utworzenia rezerw zbożowych. Celem ich przyjazdu jest zorganizowanie, w porozumieniu z wileńskiemi władzami administracyjnemi i komunalnemi odpowiedniego aparatu dla stworzenia rezerwy zbożowej, z której korzystałoby Wilno i województwo wileńskie. (z)

— **Mięso potaniało.** W ciągu bieżącego tygodnia wskutek większego napływu mięsa, zanotowano na rynku mięsnym ogólne potanienie mięsa w detalu i hurcie przeciętnie od 5—15%. (z).

— **Zwiększona praca rzeźni miejskiej.** W ciągu bieżącego miesiąca zanotowano znaczne zwiększenie uboju bydła rogatego i nierogacizny w rzeźni miejskiej w Wilnie. I tak w miesiącach letnich bito przeciętnie 10 — 15 sztuk dziennie, obecnie liczba ta wzrosła do 75 — 100 sztuk w ciągu dnia. (z).

— **Strajk bankowców żydowskich częściowo zlikwidowany.** W dniu onegdajszym wybuchł w Wilnie strajk pracowników banków żydowskich, na tle ekonomicznem. Strajkujący żądają od pracodawców podwyżki płac o 25 procent na co ci zgodzić się nie chcą. W dniu wczorajszym strajk częściowo został zlikwidowany.

Zaznaczyć należy, że praktyczni strajkujący synowie Izraela wybrali sobie na czas strajku właśnie okres świąteczny, gdy banki żydowskie nie są prawie czynne ze względu na brak interesantów. (z).

Sprawy miejskie.

— **W sprawie przymusu kanalizacyjnego.** W związku z projektem wprowadzenia w życie przymusu kanalizacyjnego w skróconym terminie, Magistrat zarządził by wydział kanalizacyjny sporządził plany kanalizacyjne we wszystkich posesjach dotąd nieskanalizowanych.

Po przeprowadzeniu tych robót, sprawa pójdzie dalszym torem po przez komisje radzieckie i wróci do Rady pod ostateczne uchwały. (r)

— **Jak będą zatrudnieni robotnicy miejscy.** Dotychczas Magistrat zatrudniał przy robotach miejskich stale jednych i tych samych robotników bezrobotnych, co działo się z krzywdą innych bezrobotnych.

Obecnie w porozumieniu z Państw. Urz. Pośr. Pracy wprowadzony będzie system przyjmowania bezrobotnych do robót miejskich grupami kolejno na 2 do 3 miesiące każdą. W ten sposób co jakiś czas wszyscy bezrobotni będą pracowali. (r)

— **Konkurs na dzierżawę kiszkarni przy rzeźni miejskiej.** Wobec ogólnego niezadowolenia zarówno ze strony zainteresowanych, jak również i Magistratu z powodu warunków na jakich obecnie kiszkarnia przy rzeźni miejskiej jest eksploatowana przez niejakiego Szejdemana, w pierwszych dniach października będzie ogłoszony przetarg publiczny na dalszą dzierżawę tego przedsiębiorstwa.

Sprawą tą, jak wiemy, interesuje się żywo cech rzeźników i pewnie będzie umiał wziąć ją pod swe fachowe kierownictwo. (r)

— **Kto otrzymał dostawę oleju dla elektrowni.** Wczoraj w Magistracie odbył się przetarg na dostawę dla elektrowni miejskiej 30.000 klg. oleju gazowego.

Do przetargu przystąpiło 8 firm, w czem dwie wileńskie.

Dostawę poruczono firmie wileńskiej „Standar St. Nobel", która zaofiarowała najniższą cenę, a mianowicie 28 zł. 68 gr. za 100 klg. oleju z dostawą do elektrowni. (r)

— **Darmowe obiady.** Ilość wydawanych przez Magistrat darmowych obiadów z kuchni Nr 3 dla inteligencji została zmniejszona z 300 na 110. (j).

Sprawy administracyjne.

— **Zmiana personalna.** Dyrektor Lasów Państwowych w Wilnie, p. Władysław Grzegorzewski otrzymał od P. Ministra Rolnictwa delegację do Poznania z poleceniem objęcia czasowego kierownictwa tamtejszej Dyrekcji Lasów aż do odwołania. W czasie nieobecności Dyrektora p. Grzegorzewskiego, Kierownictwo Dyrekcji Lasów w Wilnie sprawować będzie Wice-Dyrektor Lasów p. Marjan Hoppen.

— **Licencja ogierów.** Urząd Komisarza Rządu podaje do wiadomości właścicieli ogierów, że w dniu 26.X. r.b. o godzinie 8-ej rano na placu Ponarskim odbędzie się licencja wszystkich bez wyjątku ogierów, które mają ukończone 3 lata lub 3 lata w roku bieżącym ukończą, nie wykluczając tych, które otrzymały świadectwo uznania II ej i III-ej kategorji.

Dopuszczenie ogierów nielicencjonowanych do klaczy będzie karane grzywną w wysokości od 5 — 200 złotych względnie aresztem do 10 dni lub pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej z mocy art. 138 k.k.

— **Inspekcja funduszu bezrobocia.** W dniu wczorajszym przybyła z Warszawy do Wilna specjalna komisja z ramienia Głównego Funduszu Bezrobocia w Warszawie, która przeprowadziła w biurach Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Wilnie szczegółową inspekcję, która wykazała dobre funkcjonowanie urzędu. (z.)

— **Modelarnia Lotnicza.** Zarząd Komitetu Wojew. Wileńskiego L. O. P. P. uruchamia z dniem 3.X. b.r. przy Gimnazjum im. J. Lelewela w Wilnie modelarnię lotniczą. Prace w modelarni odbywać się będą w dwóch grupach. Grupa A. dla nowowstępujących i grupa B. dla uczniów zeszłorocznych. Do grupy A. przyjmowani będą uczniowie od III klasy Gimn. lub 6 oddz. szkoły powszechnej. Zajęcia odbywać się będą cztery razy tygodniow w godzinach wieczorowych. Zajęcia praktyczne uzupełnione będą popularnemi wykładami z teorji budowy płatowców i modeli, budowy silników, teorji lotu i aerodynamiki. Zapisy przyjmowane są w modelarni w Gimnaz. im. J. Lelewela. Wpisowe na kurs 2 zł. oraz opłata miesięczna na materjały 2 zł.

Sprawy kolejowe.

— **Zawody konkursowe Kolejowych Straży Pożarnych dyrekcji K. P. Wilno.** W dn. 25 b.m. odbyły się te zawody, na które przybyło do Wilna 48 drużyn pożarnych w składzie 730 osób oraz sześciu orkiestr. Z pośród stających do zawodów otrzymała pierwszą nagrodę Straż Pożarna z Warsztatów Kolejowych Brześć II drugą nagrodę Straż Parowozowni Wilno, trzecią Straż Parowozowni Białystok i czwartą Straż Parowozowni Wołkowysk.

— **Zjazd inżynierów.** Dnia 2, 3 i 4 października r.b. w Krakowie odbędzie się siódmy doroczny zjazd inżynierów kolejowych, na który z Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej wyjedzie w dniu dzisiejszym 37 inżynierów. (j.)

— **Bezpośrednia komunikacja.** Wobec różnicy pomiędzy szerokim torem rosyjskim a węższym polskim towary, które idą z Rosji Sowieckiej do Polski jako też i z Polski do Rosji, muszą być na granicy przeładowywane z wagonów do wagonów, co pociąga za sobą wiele niedogodności. Obecnie w Warszawie odbywa się konferencja w sprawie bezprzeładunkowej komunikacji towarowej za pomocą osi podtaczanych. Przy takim sposobie komunikacji na granicy, będą zmieniane tylko osie, zaś wagony bez przeładowania będą kursowały rosyjskie w Polsce, a polskie w Rosji. Wagony rosyjskie na zwężonych osiach mogą chodzić po całej Polsce z pod zaboru rosyjskiego. Natomiast w Poznaniu i Małopolsce wagony te kursować niemogą, gdyż zawadzałyby o słupy, barjery i t. pod. (j)

Sprawy szkolne.

— **Zmiany w Kuratorjum wileńskiem.** W związku z szeregiem reorganizacji terytorjalnych okręgów szkolnych utworzono na całym terenie państwa polskiego t. zw. Kuratorja rejonowe dla administrowania szkolnictwem zawodowem. Są one niezależne od obszaru Kuratorjum. Utworzono ich 5, między innemi w Wilnie. Wileńskie Kuratorjum rejonowe obejmować będzie województwa wileńskie, nowogródzkie i poleskie. (z)

— **Nowi referenci w Kuratorjum wileńskim.** Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego przeniósł ze zlikwidowanego

Kuratorjum Białostockiego do Kuratorjum Wileńskiego okręgu szkolnego na równorzędne stanowiska referendarzy: Bronisława Sienkiewicza w VIII st. służb. i Edwarda Sroczyńskiego w IX st. służb. (z).

Sprawy wojskowe.

— **Zbiórka na rzecz powodzian.** D. O. W. wydało rozkaz rozpoczęcia zbiórki ofiar na rzecz powodzian w Małopolsce. Jednocześnie z tem został wydany rozkaz udzielania dłuższych urlopów do 4 tygodni) niezawodowym szeregowcom, pochodzących z nawiedzionych powodzią rejonów.

— **Od 15-go października będzie zimno.** Władze wojskowe wydały rozkaz, aby oddziały wojskowe uważały dzień 15 października, jako rozpoczęcie się okresu zimowego.

— **Odwach—przyszłą siedzibą komendy garnizonu.** W najbliższych dniach komenda garnizonu zostanie przeniesiona do gmachu przy ul. Antokolskiej Nr. 7, gdzie mieści się odwach garnizonowy.

— **Podwyższenie djet służbowych.** Ministerstwo spraw wojskowych wydało rozporządzenie diet służbowych dla szeregowych i oficerów, ogółem o 45 procent od dotychczasowych.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło, w ślad za tem, ustanowić podwyżkę djet służbowych dla urzędników administracyjnych i funkcjonarjuszy policyjnych. (z)

— **Odprawa komendantów posterunków.** W dniach 30 września i 1 października r. b. odbędzie się odprawa komendantów posterunków policji państwowej powiatu Wileńsko-Trockiego. Oprócz ćwiczeń odbędą się wykłady z zakresu służby bezpieczeństwa publicznego, prowadzone przez oficerów policji. (z)

— **Inspekcja granicy.** Dowódca 6 Brygady Korpusu Ochrony Pogranicza, pułk. Górski, w dniu wczorajszym wyjechał na inspekcję linji granicznej w kierunku Olkienik. Inspekcja potrwa prawdopodobnie 5 dni. (z)

Sprawy robotnicze.

— **Zasiłki trzeba będzie odpracować.** Wobec tego, że wielu bezrobotnych pobiera zasiłki z biura funduszu bezrobocia, chociaż mają zatrudnienia, przeto powstał projekt by wszyscy ci bezrobotni, którzy pobierają zasiłki, odpowiednią ilość godzin odpracowali przy robotach miejskich.

Przymus ten będzie stosowany zarówno do robotników fizycznych, jak też i do pracowników umysłowych. Tym ostatnim będą wyznaczane odpowiednie dla nich zajęcia.

W sprawie tej, celem omówienia szczegółów, zwołane będzie niebawem w urzędzie Wojewódzkim posiedzenie z udziałem przedstawicieli P. U. P. P. B. F. B. i Magistratu. (r.)

— **Wypłata zasiłków odłożona.** Mająca się odbyć wczoraj wypłata zasiłków dla pozbawionych pracy pracowników umysłowych, korzystających z pomocy doraźnej, ze względów od Obwodowego Biura Funduszu Bezrobocia niezależnych, została odłożoną do dnia dzisiejszego do godz. 12 w południe. Wypłata odbędzie się w szybszem niż dotychczas tempie ze względu na uruchomienie trzech kas, przy okienkach w lokalu Funduszu Bezrobocia przy ul. Subocz Nr. 20-a. (z)

— **Przedłużenie ustawy o zabezpieczeniu na październik.** Biuro Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Wilnie otrzymało z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej zawiadomienie o przedłużeniu ustawy o zabezpieczeniu na miesiąc październik dla tych robotników pozbawionych pracy, którzy wyczerpali ustawowy okres pobierania zasiłków z Państwowego Funduszu Bezrobocia. (z)

— **Kto może otrzymać pracę?** Do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Wilnie zgłoszono zapotrzebowanie na następujące wolne miejsca: w dziale robotników wykwalifikowanych 27 robotników na wyjazd na prowincję do nadleśnictwa Słonimskiego z własnemi narzędziami do rąbania drzewa. (z)

Handel i przemysł.

— **Handel drzewny na Wileńszczyźnie.** Na rynku drzewnym w Wileńszczyźnie panuje w dalszym ciągu bardzo ożywiony ruch, co przypisać należy w dużej mierze pomyślnej konjunkturze wywozowej. Ceny mają tendencję wybitnie zwyżkową. Ceny na drzewo z lasów państwowych w ciągu dwóch ostatnich miesięcy podniosły się o 30 procent, papierówka o 10 procent, kopalniaki o 5, a drzewo tarte o 10 procent. Wskutek silnego wywozu drzewa przeważnie w stanie nieobrobionym do Łotwy i Niemiec, odczuć można coraz dotkliwszy brak surowca, który się daje oczuć szczególnie fabrykom papieru i tartakom. Ostatnio związek właścicieli tartaków w Wilnie zwrócił się do swej centrali w Warszawie z prośbą o interwencję u władz rządowych, by te zaprowadziły wysokie prohibicyjne cła wywozowe na drzewo surowe, gdyż wobec ogołocenia rynku z surowca, położenie tej gałęzi przemysłu jest niesłychanie ciężkie. Właściciele lasów sprzeciwiają się jednak temu, twierdząc że przy obecnej konjunkturze kalkuluje się przedewszystkiem wywóz drzewa w stanie surowym. (z)

Poczta i telegraf.

— **Reklamacje przesyłek pocztowych.** Wobec częstych reklamacji, które publiczność wnosi bezpośrednio do wyższych instancji pocztowych, Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydało obwieszczenie w którem wyjaśnia, że w myśl przepisów reklamacje przesyłek pocztowych załatwiają urzędy i agencje pocztowe, które ustalają dokładnie cechy nadania i odesłania reklamowanej przesyłki na podstawie posiadanych dokumentów nadawczych, i następnie stwierdzają los przesyłki. Dyrekcje Poczt i Telegrafów przyjmują zażalenia publiczności na nieprawidłowe załatwienie reklamacji.

Równocześnie z tem wyjaśnieniem Wileńska Dyrekcja Poczt i Telegrafów otrzymała z Ministerstwa pismo, w którem przypomina, że reklamacja winna być załatwiona najpóźniej w przeciągu 3 dni. W razie niezałatwienia reklamacji w tym terminie winni funkcjonarjusze pociągani będą do odpowiedzialności dyscyplinarnej. (z)

Z życia stowarzyszeń.

— **Wileńskie Koło Związku Bibljotekarzy Polskich.** W niedzielę dnia 2 października 1927 r. o godzinie 12-tej w południe zwiedzać będą Członkowie Koła Archiwum Państwowe w murach po-Franciszkańskich w Wilnie.

Punkt zborny ul. Trocka 12, koło Kaplicy Franciszkańskiej.

— **Kursa dla instruktorek wiejskich** Narodowa Organizacja Kobiet rozpoczyna z dniem 1-go października (w sobotę) Metodyczne Kursa szycia, gospodarstwa domowego i guzikarstwa dla instruktorek wiejskich,

Kandydatki na kilka jeszcze wolnych miejsc zgłaszać się mogą w sobotę i poniedziałek od godz. 11—1 szej na Bernardyński zauł. Nr. 8, m. 9 do p. Broniewiczowej.

Sport.

— **Ośrodek wychowania fizycznego buduje pływalnię.** Na ostatniem posiedzeniu komitetu wychowania fizycznego postanowiono przystąpić do budowy specjalnej pływalni na Wilji, któraby służyła żołnierzom, jak i uczniom szkół średnich, a szczególnie zawodom pływackim. Pływalnia będzie tak urządzoną, by zawody mogły się odbywać także i w porze zimowej. (z)

— **Zawody lekkoatletyczne.** W niedzielę dnia 2 października odbędą się na boisku 6 p. p. Leg. na Antokolu, o godz. 9 rano, zawody lekkoatletyczne harcerzy o mistrzostwo w lekkoatletyce wileńskiej, chorągwi harcerskiej. O godz. 3 po południu na temże boisku zawody lekkoatletyczne pań — wystąpią drużyny kobiece Sokoła, Strzelca i żeńskiej drużyny Makkabi. (z)

Sądy.

— **Śledztwo w sprawie aresztowanych posłów Hromady.** W ostatnim tygodniu władze sądowe zbadały kilka osób. Badania te znajdują się w związku z aresztowaniem posłów b. „Hromady."

Różne.

— **Młoda dziewczyna lat 16** ukończyła szkołę „Caritas" z chlubnem świadectwem, jako wielce zdolna, pracowita i moralna; poszukuje odpowiedniej pracy, ekspedjentki lub pracy domowej. Administracja naszego pisma gorąco i śmiało może ją polecić, udzielając bliższych szczegółów.

Teatr, sztuka i muzyka.

— **TEATR POLSKI (sala „Lutnia"). Dzisiejsza premjera.** Niezwykle interesująco zapowiada się wieczór teatralny dzisiejszy, publiczność bowiem będzie miała możność zapoznania się z F. Ganderą, autorem francuskim, prawie zupełnie w Wilnie nieznanym. Komedja jego „Niech żyje miłość!" posiada niezmiernie żywą i interesującą akcję.

Kronika policyjna.

— **Zatrzymanie na gorącym uczynku dokonywania kradzieży.** Dnia 27 b. m. Mikołajczyk Franciszek post. Oddziału Konnego zatrzymał na gorącym uczynku kradzieży pakunku z manufakturą z wozu na ul. Ponarskiej zawodowych złodziei Dreko Władysława, zam. przy tejże ul. Nr. 43 i Gryszkiewicza Stanisława, zam. Dobra 2.

— **Rzeczy odebrane od złodziei znajdują się w policji.** W Wydziale Śledczym P.P. m. Wilna, ul. Zawalna 56 znajdują się następujące przedmioty: 1 firanka muślinowa, 1 kaftan barchanowy, 2 kaftany barchanowe, 4 swetry damskie wełniane, 1 para pończoch, 1 para butów męskich z cholewami, 2 kawałki skóry bokowej, 1 para chodaków i 2 miski emaljowane. Wymienione przedmioty zostały skradzione ze sklepów sposobem „Szopenfeld" i poszkodowani proszeni są o przybycie w celu poznania takowych w godz. od 9 do 15-ej codziennie.

Na naszych pograniczach.

Strzały na pograniczu.

W nocy z dnia 27 na 28 b. m. rozległy się w okolicy Orzechowa po stronie sowieckiej gęste strzały karabinowe i strzelano salwami w większych grupach. Strzelanina trwała około 45 minut. Chodzą pogłoski, że bolszewicka straż graniczna spotkała się z oddziałem partyzanckim. (z.)

Ostrzelanie placówek K. O. P.

W rejonie Prozorok w nocy z dnia 27 na 28 b. m. nieznani osobnicy obrzucili strzałami żołnierza K. O. P. stojącego na granicy. Strzały pochodziły ze strony sowieckiej i oddano je z broni, używanej przez bolszewicką straż graniczną. Jedna z kul przeszyła płaszcz żołnierza. (z.)

W odpowiedzi ministrowi Stresemannowi.

Minister Stresemann zarzucił ostatnio w Genewie niemieckim pacifistom prof. Foersterowi i Karolowi Mertensowi, że są kłamcami, ponieważ w Niemczech żądza odwetu i militaryzm nie istnieją. Przeciwnie — twierdził minister Stresemann — narodowe uczucia niemieckie są nastrojone pokojowo. Karol Mertens w otwartym liście podaje w odpowiedzi Stresemanowi wiązankę ciekawych cytat, które zadają kłam jego wywodom. Trudno podawać wszystkie, ale wystarczy pars pro toto.

Feldmarszałak von Hindenburg: „Żałosnem biadaniem nie załatwi się sprawy. Co było niemieckie musi znowu do Niemiec należeć. Młodzieży niemiecka, pamiętaj o tem!"

Minister „Reichswehry" dr. Gessler: „Nowoczesna technika szczyci się w ostatnich latach nowemi udoskonaleniami, również w sztuce wojennej. Nietylko w świecie, ale również w Niemczech!"

Generał von Seeckt: „Musimy pod choinkę stawiać naszym dzieciom ołowianych żołnierzy, ponieważ w ten sposób pracujemy nad niemiecką przyszłością!"

Generał Salzenberger: „Jesteśmy dzisiaj bezbronni, ale w kieszeni trzymamy pięść. Jak Bóg rozkaże, wówczas znajdzie się znowu miecz, którym wywalczymy niemiecką wolność".

Czasopismo „Wehrwolf": „Jeżeli Europa nie może bez nas żyć (?) to niech ginie! Jeżeli my chcemy żyć, nie będąc ujarzmieni, to musimy być wolni! Jeżeli nam za ciasno, to musimy zrobić sobie miejsce! Kto nam, pragnącym wolności, stoi w drodze, musi ustąpić!"

Socjaldemokrata Sollmann: „Nie jestem pacyfistą! W tym świecie wielkie sprawy trzeba rozstrzygać siłą!"

Były major Krüger: „Ze względów strategicznych trzeba wybudować w Fichtwerder most. W oczewiwanej wojnie z polskiemi świniami most w miejscowości Vietz jest niebezpieczny. „Reichswehra" jest tego samego, co ja, zdania!"

Jak to pięknie powiedział p. Stresemann?

„Żądza odwetu i militaryzmu w Niemczech nie istnieją".

ROZMAITOŚCI.

Smierć kierownika londyńskiej policji kryminalnej.

Przed kilku dniami zmarł w Londynie Mac—Carthy, kierownik policji kryminalnej w Londynie.

Nazwisko jego znane było na całym świecie i międzynarodowi rzezimieszkowie z wielkim respektem odnosili się do „Wielkiego Mac'a", czując w nim potegę, spryt i genjalny zmysł spostrzegawczy.

Szef policji kryminalnej nie był jednak strasznym człowiekiem. Twarz jego przypominała raczej komika z operetki, niż stróża bezpieczeństwa, a sposób śledztwa Carthy'ego był tak jowialny i miły, iż zbrodniarze wychodzili z jego biura ubawieni.

Jeden z największych włamywaczy londyńskich, Bolson, wyznał w wywiadzie z dziennikarzem, iż pewnego razu przyznał się do okradzenia sklepu jubilerskiego, poprostu z sympatji do Carthy'ego.

Wprawdzie kosztowało go to przyjacielskie wzruszenie aż 4 lata więzienia, ale, jak zapewniał, nie mógł się oprzeć czarowi tego dziwnego człowieka, który sypał anegdotkami i w ciągu dłuższej pogadanki ze zbrodniarzem, wydobył od niego to, co chciał.

Jemu to zawdzięcza żona miljonera amerykańskiego Mrs. E. G. Wallace, odzyskanie naszyjnika pereł, który zginął z jej szyi w sali balowej. Temat ten posłużył później kilku autorom sensacyjnych powieści do napisania książek. Mac-Carthy, przeglądając karnet balowy pani Walacce, dostrzegł na nim podpis pewnego arystokraty.

Zdawało mu się, iż ten gentleman podpisuje się inaczej.

I istotnie wyszło na jaw, że zaproszony szlachcic nie był obecny na balu, a natomiast wślizgnął się tam jego służący i on to był sprawcą kradzieży kosztownego naszyjnika. Drugiem takiem arcydziełem dedukcji było wykrycie w czasie wojny światowej morderstwa rabunkowego, dokonanego na osobie pewnej bogatej wdowy.

Zbrodniarz pozostawił po sobie ślad w postaci odcisku stopy na ścieżce w ogrodzie. Mac-Carthy przyjrzał się śladowi i rzekł bez namysłu:

— To był żołnierz niemiecki, kulawy na jedną nogę.

Dalsze śledztwo potwierdziło domysły szefa policji. Mordercę znaleziono pomiędzy jeńcami.

Do przyjaciół Carthy'ego zaliczał się słynny autor dziejów Sherloka Holmesa, Conan Doyle.

Pisarz angielski lubił słuchać opowiadań szefa policji, który o swych klientach wyrażał się zawsze z dużym sentymentem, twierdząc, iż wiecy przestępcy i zbrodniarze mają na dnie swego serca wiele dobrych instynktów. Gdyby w swoim czasie odpowiednio je rozwijano, byliby z nich zacni i szlachetni ludzie.

Niezwykłe a mało znane zawody.

Kilka dni temu w Wiedniu aresztowano za żebractwo pewną staruszkę. Przed sądem zapytana ją, czem się trudniła.

— Jestem „lamentierweib" (płaczka) — odpowiedziała.

— I to ma być zawód — spytał zdziwiony sędzia.

— A czemu by nie? — wytłómaczyła stara. Jestem zależną od gminy żydowskiej i wypełniam to, co mi każą.

— A cóż takiego wam rozkazuje ta gmina żydowska.

— Płakać... bo zdarza się bardzo często dziś, panie prezydencie, że ludzie biorący udział w pogrzebie okazują zbyt wielką obojętność. Jeżeli więc gmina zauważy, że publiczność nie okazuje widocznego żalu po nieboszczyku, posyła po mnie... a ja się modlę i płaczę.

— A czemu nie pracujecie?

— O Boże wszystkich bogów — wybuchła stara — czyż to nie jest praca? Od 25 już lat modlę się i lamentuję na zawówienie i to jeszcze za mało?

70 letnią staruszkę uwolniono.

Dziwny zawód, ale czy takich zawodów mało na świecie? Tajemnicą np. jest, że kilka czcigodnych niewiast żyje sobie we Wiedniu w doskonałych warunkach... wymyślając imiona dla noworodków. Nazywają je „specjalistki imienne". Nie jest bowiem rzadkością, że gdy urodzi się dziecko, rodzice są w kłopocie lub niezgodni ze sobą w sprawie wyboru imienia. Wówczas zanosi się maleństwo do „specjalistki imiennej", która bada, stwierdza barwę oczek, kształt noska, informuje się o stanowisku społecznem rodziców i wybiera imię dla małego stworzonka, zapewniając, że to imię tylko nadaje się i że ono przyniesie mu szczęście w życiu. Stałej taryfy, jak się zdaje, niema... lecz każdą ofiarę, powyżej 50 szylingów, przyjmuje się z podziękowaniem.

Mało znanym jest również zawód robotnika, zarabiającego na życie tylko bezustannem zapalaniem, przez 8 godzin z rzędu, zapałek. W każdej bowiem fabryce zapałek, pracują robotnicy specjaliści, którzy wyprobowują zapałki, pochodzące z poszczególnych oddziałów i nic innego nie robią przez cały rok.

Są jeszcze „butelkarze dymu", tj. robotnicy, którzy zbierają dym unoszący się z pewnych określonych jakości drzewa, w butelki, aby go zużyć następnie w wędzeniu szynek.

Od kilku lat, świetne interesa robią „wychowawcy ropuch". W zniszczeniu robactwa ogrodowego ropucha oddaje, jak wiadomo, znaczne usługi; powstał więc odpowiedni przemysł i ropuchy, wychowane w odpowiednich miejscach są odsprzedawane po składach zoologicznych jak każde inne zwierzę domowe.

Nie do uwierzenia wielką jest liczbą kobiet, utrzymująca się ze sprzedaży wielkim firmom handlowym opinji znakomitych osobistości o wartości np. nowego środka kosmetycznego, perfum lub jedwabnych pończoch.

Że wielu mężczyzn zarabia obecnie jako „mannequins" w domach konfekcyjnych lub jako zawodowi tancerze w eleganckich hotelach, jest publiczną tajemnicą. We wszystkich wykwintnych lokalach większych stolic europejskich gość, wchodząc na salę, znajduje na stoliku zawiadomienie, drukowane na eleganckim bristolu, że... dyrekcja może, na życzenie, służyć paniom prawidłowo zakontraktowanym tancerzem, za którego bierze odpowiedzialność. Wystarcza jedno spojrzenie w stronę uważającego dyrektora sali i natychmiast elegancki tancerz we fraku, o wyglądzie prawdziwego gentlemana, przedstawia się pani do takiego tańca, jakiego sobie ona tylko życzy.

Tajemnica nie jest tajemnicą, a jednak pozostaje nią, gdyż wszystko odbywa się tak dyskretnie, że mało kto, oprócz zainteresowanych, może się połapać, iż elegancki tancerz jest tylko wynajętym na godzinę lub więcej. Po ukończeniu balu przymierze się rozwiązuje. Nieraz zdarza się jednak przeciwnie... lecz wówczas dyrekcja hotelu nie ma powodu do interwencji, pod warunkiem jednak, że w czasie balu zawodowy tancerz nie będzie prowadził poufnych rozmów z partnerką i nie zatańczy więcej jak trzykrotnie przez cały czas trwania „five o clook the" z jedną i tą samą panią.

Próbka ludzkiej głupoty.

Wdowa po sławnym aktorze filmowym Rudolfie Valentino opublikowała w tych dniach książkę p. t. „Rudi", w której opisuje, ni mniej ni więcej, tylko... zagrobowe życie Valentina.

Książka ta cieszy się szalonem powodzeniem u wszystkich histerycznych wielbicielek pięknego aktora i to jest jeszcze dość zrozumiałe, natomiast mniej zrozumiałe jest to, że ludzie dorośli i skądinąd poważni, ogarnięci tak rozpowszechnionym obecnie spirytyzmem, książkę tę traktują zupełnie serjo i nie widzą nic anormalnego w tem, że Rudolf Valentino niema po śmierci bardziej interesującego zajęcia, jak uczestniczenie w spirytystycznych seansach, urządzanych przez b. żonę i zwierzanie się gronu zwarjowanych ludzi ze swoich obecnych przeżyć, myśli i zajęć.

Tak jest — zajęć, gdyż według relacji książki, Rudolf Valentino prowadzi po śmierci życie niemniej ożywione, niż je prowadził za życia. Przedewszystkiem więc, bardzo często bywa w kinach, gdy wyświetlone są obrazy, w których grał za życia. Za pośrednictwem medjum George'a Wennera Valentino oświadczył, że nie podziela wcale zachwytu publiczności dla swojej gry, przestała mu się ona zupełnie podobać, gdyż nie rozumie już „ludzkich namiętności".

Pozatem Valentino bywa bardzo często w teatrach, ale już nie na ziemi, tylko w specjalnie dla nieboszczyków urządzanych teatrach po „tamtej stronie życia". Oto co o takim zagrobowym teatrze mówi sam Valentino:

„Teatry tu są bardzo piękne i mogą pomieścić setki tysięcy osób. Wszyscy sławni aktorzy, którzy już umarli, występują na tutejszych scenach.

Gra ich jest nieporównanie lepsza, niż na ziemi, gdyż nie potrzebują słuchać reżysera, a każdy aktor tworzy rolę indywidualnie, kierując się nie rozumem, jak to miało miejsce na ziemi, lecz tylko i jedynie — uczuciem".

Valentino nic nie wspomina, jakie są gaże na tamtym świecie, i czy warto jest naszym aktorom zmienić engagement...

Jak giną zbrodniarze.

Nigdy chyba odkąd na świecie wychodzą gazety i perjodyczne czasopisma, nie rozprawiano równie namiętnie o karze śmierci i rozlicznych sposobach najwłaściwszego jej zastosowania. — Z tej ożywionej wymiany zdań i poglądów wywnioskować można, że najpraktyczniejszym sposobem wysłania niebezpiecznego osobnika na drugi świat jest posadzenie go na fotelu elektrycznym.

Rewolucja francuska czyniła to za pomocą gilotyny.

W Niemczech skazańcom ucinają głowę w oficynie więziennej za pomocą topora.

W Wielkiej Brytanji sąd orzeka, w jaki sposób winien być wykonany wyrok śmierci, ale mocą odwiecznych tradycyj sposobem tym jest zawsze stryczek i szubienica.

W Austrji wieszają zbrodniarzy.

W Belgji prawo określa wyraźnie, że winowajcy odcina się członek główny, czyli głowę, ale z wyjątkiem pewnych pomyłek sądownictwo nie stosuje już od r. 1863 tego karnego zabiegu.

W Danji prawodawstwo nakazuje uciąć zasądzonemu głowę siekierą.

W Hiszpanji skazańca zadławia się za pomocą obroży żelaznej, zwanej „Garottą". Na początku tego wieku osobna ustawa skróciła z 24 na 18 godzin czas wyznaczony skazańcom do przygotowania się na śmierć, rozpoczynający się od chwili przeczytania im odmowy wstrzymania wyroku, aż do egzekucji.

W Norwegji ludzi ścinają.

We Włoszech na skutek zamachów na Mussoliniego, domagano się przywrócenia kary śmierci.

W Szwajcarji Federacja uchyliła karę śmierci, ale za zbrodnie osobliwie wstrętne sądownictwo poszczególnych kantonów przewiduje karę główną.

W Portugalji karę śmierci zastąpiono dożywotnim systemem więziennym, ale wojenne izby karne, w wypadkach buntu, powstania i t. d., stosują rozstrzelanie.

Ceny artykułów pierwszej potrzeby w handlu detalicznym w Wilnie.

Chleb żytni przemiał 50% 1 klg. 65—60 gr., chleb żytni przemiał 70% 55—50 gr., razowy 40—38 gr., pszenny przemiał 50% 1.30—1.10—90, mąka pszenna klg. —1.05 1.00 — 75 — 70, żytnia razowa 45—44—43, pytlowa 64—53, kasza jęczmienna 85 — 75 — 70, jaglana 1.20—85, gryczana 1.20—85, manna 1.40—1.20—1.15, owsiana 1.30—1.25—1.20, perłowa 1.10 — 1.00—70, pęczak 75— , groch polny 80 — 65, fasola biała 65—60— , ryż 1.45 — 1.10 — 1.05, mleko niezbierane (1 litr) 40 — 30, śmietana 2.00 — 1.80 — 1.50, masło niesolone 1 klg. 6.00 — 5.80 — 5.50, masło solone 5.50 — 5.25 — 5.00, ser krowi zwyczajny 1.80—1.60—1.40, jaja (1 sztuka) 17 — 15 — 14, słonina świeża 1 klg. 4.50—4.40—4.30, solona krajowa 5.00—4.80—4.70—4.60, szmalec wieprzowy 5.00—4.85—4.60, sadło 4.80 — 4.60 — 4.40, śledź (szmalcówka) 1 szt. 25—12—11, olej 1 klg. 2.40—2.20, kartofle 15 — 13 — 10, kapusta kwaszona 00—00, świeża 25 — 15, marchew 15—12, buraki 15—14, brukiew — , cebula 60—50, cukier kryształ 1.50 — , kostka 1.80 — 1.70, sól biała 35 — 33, kawa naturalna 8.00—0.00, zbożowa 2.50 — , herbata 30.00 — 14.00, węgiel —, drzewo opałowe —, nafta 1 litr 60, mydło zwyczajne do prania 1 klg. 2.40 — 1.80 — 1.60, soda do prania 45, proszek mydlany 50, świece 2.70—2.20, pszenica 45—42, żyto 41 — 40 — 39, jęczmień 40—38, owies 38 — 35, gryka 40, kiełbasa wieprzowa zwycz. 3.50—0.00, mięso wołowe 2.50 — 2.40, cielęce 00 — 00, baranie 2.50—2.00, wieprzowe 3.80 — 3.00, siano 10—8, słoma 8—7, otręby pszenne 27—26, otręby żytnie—25, miotły 1 szt. 20—10, konieczyna 1 kg. 12—11.

HUMOR

Logika.

— Nie powinniście pić tak dużo. To was zabije.—Ależ przeciwnie, picie już raz uratowało mi życie.—Jakto? — A tak. Kopałem kiedyś studnię. Wtem pomyślałem sobie: dobrze byłoby się napić. I co pan powie? Ledwie wyjaziem na wierzch, a studnia zawaliła się.

INTROLIGATORNIA

„DZIENNIKA WILEŃSKIEGO—ul. Mostowa 1

PRZYJMUJE WSZELKIE KSIĄŻKI DO OPRAWY WYKONANIE STARANNE, CENY UMIARKOWANE.

„ŹRÓDŁO PRACY" UL. TROCKA 19.

Zawiadamia Sz. Klientelę, że Pracownia w nowym lokalu Trocka Nr. 19, funkcjonuje od 1.IX r. b. pod Kierownictwem wykwalifikowanej w najlepszych firmach Polskich Mistrzyni Cechowej, która 12 lat w Paryżu samodzielnie pracownię prowadziła. — Wykonywa najwykwintniejsze tualety wieczorowe, wizytowe, oraz kostjumy płaszcze letnie i zimowe, futra i wszystko w zakres krawieczyzny wchodzące.

Wykonanie prędkie i dokładne — ceny umiarkowane. Wieczorowe Kursa Kroju dla dorosłych oraz naukę teoretyczno-praktyczną w dziale krawieckim, bieliznianym, modniarstwa i pończoszownictwa.

Na życzenie kończącym patenta cechowe.

Pierwsze posiedzenie nowego wydziału powiatowago Sejmiku Wileńsko-Trockiego.

Dnia 28 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie nowobranego wydziału powiatowego sejmiku Wileńsko - Trockiego. Przewodniczył obradom starosta p. Witkowski. Wydział zaś powiatowy zebrał się w pełnym składzie a mianowicie: p. p. Węckowicz, Wędziagolski, Houwald, Łuczyński, Aleksiuk i Stańczyk.

Wobec dłuższego okresu czasu, w którym, z powodu wyborów nowego sejmiku, nie odbywały się zebrania wydziału powiatowego, na porządku dziennym ostatniego posiedzenia wydziału znalazło się sporo ważnych spraw, których bezzwłoczne załatwienie było konieczne. To też ostatnie posiedzenie trwało od godz. 11—3 p. p. Ze spraw ważniejszych na ostatniem posiedzeniu zostały rozpatrzone i załatwione następujące:

1) Wydział postanowił w obecnym roku szkolnym udzielić od 8—10 stypendjów. Do przyznawania stypendjów petentom, powołano specjalną komisję w składzie: p. p. Wędziagolskiego, Węckowicza i Houwalda.

2) W odpowiedzi na pismo kierownictwa wystawy krajowej, jaka się odbędzie w 1929 r. w Poznaniu, wydział postanowił poprzeć ją, przez udzielenie swej gwarancji, celem umożliwienia kierownictwu wystawy, zaciągnięcia potrzebnej pożyczki. Eksponatów sejmik Wileńsko-Trocki, na wystawę tę prawdopodobnie nie wyszle, a to ze względu na pracę przygotowawczą jaka obecnie jest przeprowadzona w powiecie w związku z przyszłą wystawą Północną w Wilnie. W wystawie tej sejmik weźmie udział.

3) Następnie został zorganizowany komitet powiatowy pomocy ofiarom powodzi w Małopolsce.

4) Dla uczczenia rocznicy 40-letniej pracy J. E. ks. Bisk. Bandurskiego, wydział powiatowy uchwalił poprzeć finansowo zbiórkę na rzecz wydania prac Jubilata.

5) Następnie wydział powiatowy uchwalił udzielić jednorazowej zapomogi seminarjum żeńskiemu w Trokach, celem zorganizowania tak zw. „ćwiczeniówce" akcji dożywiania dzieci.

6) Postanowiono przyjąć do ochronki w Czarnym-Borze dwoje dzieci.

7) Postanowiono podjąć akcję umorzenia pożyczek udzielanych na odbudowę.

W tym celu wybrano do komisji wojewódzkiej rozpatrującej te sprawy trzech delegatów od powiatu w osobach: pp. Houwalda, Wędziagolskiego i Węckowicza.

8) Postanowiono poprzeć gminy, przeprowadzające zadrzewianie dróg. Gminom tym udzielona zostanie pomoc finansowa oraz wydane będą instrukcje.

9) W kwestji przysłanego wydziałowi projektu zmiany rozkładu jazdy, celem zaopinjowania, uznano, iż rozkład ten ma pewne ujemne strony. Mianowicie, stwierdzono nierównomierność w rozkładzie jazdy.

10) Postanowiono pokryć koszta budowy linji telefonicznych Turgiele — W. Soleczniki—M. Soleczniki oraz poczynić starania celem przeprowadzenia w przyszłym miesiącu połączenia telefonicznego Wilna z Bukiszkami.

11) Dla umożliwienia m. N. Trokom szybszego przeprowadzenia oświetlenia elektrycznego wydział powiatowy postanowił udzielić pożyczkę w kwocie 15 tys. złotych.

12) W końcu postanowiono, analogicznie udzielonych urzędnikom państwowym dodatków mieszkaniowych udzielić też urzędnikom samorządowym.

Przyszłe posiedzenie wydziału powiatowego odbędzie się 15 października.

„Bruderferejn" przed sądem apelacyjnym.

Wczoraj sąd apelacyjny, pod przewodnictwem wice prezesa wydz. karn. p, Bochwica przy udziale sędziów p.p. Bądzkiewicza i Songajły, rozpoznawał rozgłośną sprawę bandy złodziejskiej, działającej ostatnio pod nazwą „Bruderferein".

W wyniku długotrwałego dochodzenia władze bezpieczeństwa dopiero w 1924 r. przystąpiły do likwidowania wprost legendarnej organizacji żydowskiej, której zadaniem było okradanie, oszukiwanie, szantażowanie ludności. Banda ta podzielona na sekcje, z których każda działała tak sprawnie i pewnie, że w okresie swego rozkwitu t. j. 1922 — 1923 r. była postrachem istnym kupców, a nawet niektórych swych członków, wyłamujących się z pod dyscypliny.

W sądzie okręgowym na ławie oskarżonych zasiadło 30 podsądnych, z których skazano na różne okresy domu poprawczego siedmiu.

Wszyscy oni odwołali się do sądu apelacyjnego, a ze swej strony prokurator założył protest na wyrok w stosunku do uniewinnionych.

Wczoraj sala sądowa znowu przybrała oddawna niewidziany charakter. Publiczność specjalnego typu zaległa klatki schodowe i kuluary. Nie licznych jej przedstawicieli dopuszczono na salę. Są to dobrze znani policji złodzieje (chwilowo na wolności), właścicielki domów publicznych oraz ich pensjonarki.

Procesem też żywo interetują się sądownicy, palestra i praktykujący aplikanci, to też na sali tłok, jak rzadko.

Na ławie zasiadło 5 podsądnych, skazanych w tej sprawie przez sąd okręgowy, a mianowicie: Lejba Goldman, Aron Wojciuk, Szmaja Kagan, Motel Lipski vel Lipojer oraz herszt bandy Samuel Lichtzon. Ten ostatni jednak zrzekł się apelacji i odesłany został do więzienia.

Inni podsądni nie stawili się do sądu.

Przed ławami, przy stole obrońców zasiedli co najlepsi adwokaci wileńscy w liczbie ośmiu, zaś miejsce oskarżyciela zajął i tym razem pprokurator p. Sakowicz, który oskarżenie wnosił w tej sprawie już w sądzie okręgowym.

Po bardzo obszernym referacie, sąd zbadał świadka, którego wreszcie zdołano sprowadzić pod przymusem, tak bowiem—jak twierdził oskarżyciel—bał się zeznawać przeciw podsądnym.

Z kolei głos zabrał rzecznik oskarżenia, który znając dokładnie sprawę, podkreślił niezwykle mocno szkodliwą działalność organizacji, domagając się bardzo surowej kary dla oskarżonych, za co — zapewniał sąd — całe uczciwe i pracujące Wilno będzie wdzięczne.

Wiele czasu zabrały wywody obrońców, którzy wykorzystując niedoświadczenie naszej dawniejszej policji, mieli wiele pola do obrony.

Wreszcie, po krótkich replikach, sąd udał się na naradę i wyniósł wyrok zatwierdzający w stosunku do wszystkich skazanych w pierwszej instancji, zaś nadto skazał: Wulfa Flauma, Mowszę Lichtzona, Abrama Prużana, Lipę Kantorowicza, Pinkusa Robuchina, Hirsza Łopatkina, Daniela Glezera i Lejzera Kolańskiego na osadzenie w domu poprawczym po 2 lata każdego, oraz wysiedlonego z Polski Zelmana Szulmana na 4 lata takiegoż więzienia.

Skazanym powtórnie sąd nie zaliczył aresztu prewencyjnego od wydania wyroku sądu okręgowego. Zaś do wszystkich skazanych dopiero w drugiej instancji sąd zastosował jako środek prewencyjny kaucję po 500 zł. od każdego.

Kos.

Z Komitetu budowy kościoła św. Teresy w Kamionce.

Komitet podaje do wiadomości łaskawym ofiarodawcom i czytelnikom „Dzien. Wileńskiego", że dn. 21.VIII 1927 r. Ks. Dziekan Szepecki odprawił pierwszą Mszę św. w kościele św. Teresy, chociaż nie pokrytym jeszcze dachem i niemającym drzwi ani okien.

Dzięki bezinteresownej pracy mieszkańców wsi Kamionka, cały kościół przybrał wygląd odświętny i tonął w girlandach i kwiatach. Niebo bez chmurki sprzyjało napływowi ludności, która nawet z odległych wsi tak licznie zebrała się, że większość niemieszcząca się w kościołku zapełni cały plac i pobliskie pole.

Tydzień przed tem odbyła się loterja w Turgielach, która udała się świetnie, rozegrano wszystkie fanty od pocztówek do barana. Cały jednak dochód poszedł już na wypłacenie dużych zaległości zacnym i cierpliwie czekającym majstrom. To też Komitet znowu zwraca się do czcicieli św. Teresy z gorącą prośbą aby dopomogli swemi ofiarami do pokrycia dachem kościoła jeszcze przed zimą i wstawienia szyb i drzwi, ażeby deszcz i słota nie zniszczyły kościoła.

Jednocześnie Komitet składa serdeczne „Bóg zapłać" tym wszystkim, którzy w jakichkolwiek sposób przyczynili się do budowy kościoła i ofiarowali fanty na loterję, a wszczególności firmom:

P. Grużewski skład apt. ul. Wielka. P. Dąbrowska skład apt. ul. Wileńska 26. P. Jankowska mat. piśm. ul. Zamkowa. P. Januszewicz skł. kolon. ul. Zamkowa 22 Br. Jabłkowscy Dom Handl. ul. Mickiewicza. Księgarnia św. Wojciecha ul. Dominikańska 4. P. Kaulcz sklep galant. ul. Zamkowa 8. P. Kudrewicz skł. apt. ul. Mickiewicza 26. P. Kalita i Zabłocki skł. szkła ul. Wielka 15. P. Mackiewicz mat. piśm. ul. Wileńska 22. Pierwsza Wileńska S-ka Win ul. Wileńska 34. P. Trubiłło skł. apt. ul. Ludwisarska 12. P. Węcewicz skł. kolonjalny ul. Mickiewicza 7. P. Zwiedryński skł. kolon. ul. Wileńska 28.

Jak zużytkować owoce.

We wrześniu przypada zbiór jabłek, gruszek i śliwek. Śliwki węgierskie można otrząsnąć bez obawy obicia, natomiast trzęsienie jabłek i gruszek jest złym zwyczajem. Owoce choć trochę otłuczone, już się nie dają przechować długo, gniją bowiem bardzo prędko. Jeszcze gorszem niż trzęsienie jest obijanie kijem drzew, przyczem nie tylko owoce się kaleczy, ale i gałązki owocowe drzew się łamie. Drzewo takie otłuczone i obłamane potrzebuje parę lat odpoczynku, aby na nowo obficie rodziło.

Wszystkie zatem większe, lepsze owoce, które mają iść na sprzedaż, powinny być obierane ręką z drabinki lub za pomocą stosownego obieracza, umocowanego na tyce.

Zużytkowanie owoców jest wielorakie. Gdzie są lepsze odmiany owoców w większej ilości, tam korzystniej sprzedawać je można, wysyłając wagonami do miast większych. Kółka rolnicze znowu nadają się do tego, aby w takiej sprzedaży pośredniczyć. Zagranicą potrzebują znacznych ilości owoców do wyrobu jabłecznika i chętnie kupują większe ilości jabłek.

I u nas wyrób jabłecznika mógłby przynieść niemałą korzyść, gdyż przy obfitym urodaju owoców nieraz niewiadomo co z niemi robić. Jabłecznik jest zdrowym i smacznym napojem, lepszym zawsze, niż liche i fałszywe wino. Wyrobu jabłecznika łatwo się nauczyć, a narzędzia potrzebne, jak młynek do gniecenia jabłek, prasa do wyciskania soku i kadzie, albo beczki do zaczyniania są dla jednego wprawdzie za drogie ale na wspólny użytek mogą być zakupione łatwo.

Drugim sposobem zużytkowania wszystkich owoców, szczególnie śliwek, w okolicach podgórskich jest suszenie. Suszenie dymne na takich suszarniach, jakie są po największej części po wsiach daje owoc zadymiony, niesmaczny, posiadający małą wartość. O wiele lepiej płacą za śliwki suszone bez dymu, w gorącem powietrzu, w stosownych suszarniach. Suszarnie takie, poprawne, są rozmaitej wielkości. Większe można kupować na spółkę, aby suszyć znaczne ilości owoców na sprzedaż, ale są i małe suszarnie, które dadzą się ustawić na każdej kuchni domowej; najwięcej polecenia godne są suszarki geisenheimskie. Wyrabiają je już w kraju, tak samo dobre, a tańsze niż zagranicą.

Do suszenia należy gruszki i jabłka obrać ze skórki, a z jabłek powykrawać środki, poprzekrawać na połowę lub na ćwiartki, albo plasterki, otrzyma się towar delikatniejszy i ususzy prędzej. Gruszki najlepiej suszy się poprzednio lekko obgotowane w skórce. Suszyć należy stopniowo przy gorącu niezbyt silnem, aby nie spalić, co się zdarza często przy suszeniu w piecu chlebowym zbyt gorącym; najstosowniejsze jest ciepło około 60 stopni (na 100 stopniowym termometrze). Suszarnie takie nadają się doskonale także do suszenia różnych warzyw na użytek w zimie lub na sprzedaż. Młoda marchewka, pietruszka, młody groszek, groszek zielony, pomidory, czyli rajskie jabłka, poprzekrawane na połowę, fasolka szparagowa w strączkach, po osuszeniu dają się długo przechować, a potem rozmoczone przez parę godzin, mogą służyć do gotowania na przyprawę do jadła.

Z KRAJU.

Wykrycie tajnej gorzelni.

St. posterunkowy Walter wykrył w odległości 1 kilometra od Ławaryszek tajną gorzelnie, w której od kilku miesięcy pędzono samogonkę. Zbiornik z rozczynem i maszyny zabezpieczono do czasu przyjścia władz skarbowych. Zaznaczyć należy, że jest to już 5 z rzędu gorzelnia, wykryta przez dzielnego policjanta. (z.)

O nasze drogi wiejskie.

Bawiąc jako letnik pod koniec lata w powiecie Oszmiańskim miałem możność zaobserwować, że drogi tegoż powiatu pozostawiają wiele do życzenia, a jeśli się weźmie pod uwagę, iż jest to powiat najbardziej rolniczy i gospodarczo bardzo ruchliwy ogarnia człowieka współczucie dla rolnika, któremu przyjdzie wieźć swoje ziarno do młyna, lub na targ po drogach, które swoim wyglądem przypominają raczej teren pokryty lejkowatemi wyrwami pocisków. Tak bez przesady wygląda głównie droga wiodąca do młyna pod miasteczkiem Ostrowiec Wileński, przepełniona w dnie targowe furmankami i pojazdami, zmierzającemi od strony zachodniej na targ.

Przyczyny tego opłakanego stanu drogi są rzekomo następujące:

Dzierżawcą młyna turbinowego bardzo dobrze prosperującego jest żyd, którego całe szeregi furmanek oczekujących przed młynem napawają rozkoszną radością, zaś dla stanu drogi nie okazuje najmniejszego zainteresowania mimo, iż to jego właśnie klijenci drogę tą rujnują. Dzierżawca jest rzekomo zdania, że naprawa drogi należy do właściciela młyna pana d-ra Syrianki, który ze swej strony sądzi znowu, że za małą wziął dzierżawę, aby miał jeszcze własnym kosztem naprawiać drogę podczas gdy żyd będzie nabijał kieszenie dolarami. Na tym niemym pojedynku cierpią tylko okoliczni wieśniacy jeżdżący do miasta rujnując wozy i konie a niejednokrotnie przychodzi im z ciężkim mozołem wydobywać z nigdy nie wysychającego głębokiego błota powywracane wozy wraz z ich zawartością.

Podziwiam tylko iście angielską cierpliwość władz sejmiku, który dla dobra powiatu winien już dawno rozstrzygnąć ten kosztowny dla powiatu pojedynek.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 29.IX. (Pat.) — Dolary 8,91—8,93—8,89. Holandja 358,65—359,55—357.75. Londyn 43,35—43,65 — 43,42. Nowy-York 8,93—8,95—8,91. Paryż 35,12—35,22—35,03. Praga 26,51—26,57—26,45. Szwajarja 172,50—172,93—172,07. Włochy 48,85—48,97—48,73.

Papiery procentowe: dolarówka 60,00, pożyczka dolarowa 85,00 85,25, pożyczka kolejowa 102,50, 5% konwersyjna 61,00 — 62,00, 8% listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego i obli-gacje komun. Banku Gospodarstwa Kraj. 92,00, 8% ziemskie 77,00, 4,5% ziemskie 56,50—56,25, 4% ziemskie 51.00, 8% warszawskie 73,50—73,00.

Akcje: Bank Dyskontowy 133,50 Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 143,00 — 140,00, Zw. Spółek Zarobkowych 86,00—87,00—85,00, Elektrownia w Dąbrowie 72,00 — 73,00 — 72,00, Częstocice 3,00, Gosławice 70,00, Cukier 5,15 — 4,80, Węgiel 96,00—95,00, Nobel 47,00 — 46,00, Lilpop 30,00 — 29,00, Modrzejów 8.75 — 8,65 — 8,70, Norblin 205,00, Ostrowiec 95,00, Parowóz 52,00—55,00, Pocisk 2,80 — 2,60, Starachowice 66,00 — 63,50, Zieleniewski 19,00, Zawiercie 35,00, Żyrardów 17,50—16,50 — 17,75, Borkowski 3,25 — 3,15, Spirytus 27,00.

PORADY KOSMETYCZNE

„Opalonej". Narzeka P. na opaleniznę i nie wie jak ją w szybkim czasie usunąć. Zechce P. w najbliższym składzie zaopatrzyć się w **Cosmopolis** i stosować częste obmywanie. Gdyby nie mieli wpłacić z góry 2,50 i zażądać sprowadzenia.

MIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OŚWIATOWY Sala Miejska ul. Ostrobramska 5. | Dziś będzie wyświetlany film: **„FRANCISZEK z Assyżu" — (Frate Francesco)** wielki dramat w 12 aktach. W poczekalni koncerty radjo. Orkiestra pod dyrekcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego ściśle zastosowana do obrazu. Ostatni seans o g. 10. Początek seansów: w niedziele, soboty i święta od godz. 4, w dnie powszednie od g. 5 m. 30. Cena biletów, parter 60 gr., balkon—30 gr.

Kino-Teatr **„HELIOS"** ul. Wileńska 38. | **Krzyk 100.000 niewinnych ofiar!** Największa sensacja sezonu! Po raz pierwszy w Wilnie film, o którym będzie mówić całe Wilno. Udział biorą: Mary Kid, Very Engels, Mia Pankau i genjalny Klejn-Rogge. (Bohater D-ra Mabuse). Film ten powinna widzieć każda matka, każdy ojciec. Wstrząsające sceny! Niebywałe napięcia sensac **„Krzyżowa droga białych niewolnic"** Arcysensac.

DRZEWKA OWOCOWE
WŁAS. SZKÓŁEK
dostosowane do klimatu i gleby Wileńszczyzny
poleca 160—1
Zakł. Ogrod. **W. WELERA**
Wilno, ul. Sadowa Nr. 8.
Cenniki na żądanie wysyłamy bezpłatnie.

OPAŁ.
Węgiel Górnośląski w najlepszym gatunku po cenach konkurencyjnych poleca **K. Zdanowski** A. Mickiewicza 34. Tel. Nr 370. 2102-0

Dr. Wołodźko ordynator szpitala Sawicz Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 12 do 2 i 5 — 6. Zawalna ul. 22. W.Z.P. 20

DOKTOR **D. Zeldowicz** chor. WENERYCZNE MOCZOPŁC. SKÓRNE od 10—1, od 5—8 wiecz. KOBIETA-LEKARZ **Dr. ZELDOWICZOWA** KOBIECE chor. dróg MOCZ. WENERYCZNE prz. 12—2 i od 4—6 ul. Mickiewicza 24 Telefon Nr. 277. W.Z.P.31

D-r. Blumowicz Choroby weneryczne syfilis i skórne. Ul. Wielka 21, (Tel 921) Od 9—1 i 3—8. W.Z.P.63.

Lek.-Dentyści
Lekarz-dentysta **MARJA RAUBA BŁAŻEJEWICZOWA** ul. Objazdowa Nr. 8, m. 2 Powróciła Przyjęcie pacjentów od 3—6 pop. za wyjątkiem świąt. WZP 81.

Lekarz - dentysta **Marja Ożyńska - Smolska** Choroby jamy ustnej, Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikme i uczącym się zniżka. Ofiarna 4. W. Z. P. 3

LEKARZE
D-r. ŁUKIEWICZ Choroby skórne i weneryczne. przyjmuje od g. 1—2 i od 4—7 po p. Ul. Ad. Mickiewicza 9, — wejście z ul. Śniadeckich 1 W.Z.P.30.

DOKTOR MEDYCYNY **A. CYMBLER** Choroby: **weneryczne i skórne.** Elektroterapja, słońce górskie. Ul. Mickiewicza 14, róg Tatarskiej 10 — 2 i 4—7 546—14

Dr. POPILSKI Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5—7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej. W.Z.P. 1

Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE. Ulica Wileńska Nr. 3. Tel. 567. Przyjmuje od 8½ — 1 i 4—8, W.Z.P 29

Doktór **B. Szyrwindt** Choroby weneryczne, skórne, syfilis. Sztuczne słońce górskie, rentgen. Wielka 19, od 9—1 i 3—7. WZP77

ZGUBY
Zgub. kk. wojsk. wyd. przez PKU — Święciany na imię Rubaszki Michała, zam. w Sawlukach gm. Stefanp. — un. się. 1048—2

Skradz. ks. wojskową wyd. przez PKU — Oszmiana na imię Jana Litwina, zam. w zasc. Strygi, gm. Krewska — unieważ. się, 1049

Zgubiony kwit wyd. w Lombardzie (Biskupia 12) za Nr. 8482 unieważnia się. 674

Mieszkania i pokoje
Do wynajęcia **2 duże** pokoje ze wspólną kuchnią. Witoldowa 7, m. 1. 2305—2

Pokój duży, jasny do wynajęcia z opałem i elektrycznością Zawalna 11 m. 1. 2315

SPRZEDAŻE
Majątki ziemskie w dużym wyborze posiadamy do sprzedania. Dom H/K. „ZACHĘTA" Gdańska 6, telef. 9—05. 246—0

Sprzedam sklep spożywczy z towarem urządzeniem i mieszkaniem. Królewska 3. 2313—2

Domy majątki ziemskie, ośrodki, folwarki, parcele, place sprzedajemy-kupujemy dogodnie Dom H.-K. „Zachęta" Gdańska 6 telef. 9 05.

Sprzedam niedrogo kamienicę dochodową w centrum miasta. Dow. Beliny 4, m. 11. 2324

Do sprzedania sklep perfumeryjny. Dowiedz. Wileńska 10, m. 12. 2326

Wolne posady
Poszukuje się korespondentka - maszynistka posiadająca polski i niemiecki język. Pożądana znajomość innych języków. Oferty do Biura Reklamowego S. Grabowskiego Garbarska 1 dla C. H. 1

Potrzebni AGENCI na %.% Adres w Adm Dz. Wil. 2323—2

Geometra-pomocnik samodzielny potrzebny od zaraz. Oferty nadsyłać: Białystok, ul Słonimska 23, Smoliński. 477—2

KUPNO
Pianino lub fortepian w dobrym stanie kupię. Zapłacę gotówką. Oferty pod: „Instrument" Administracja „Dziennika Wileńskiego", Dominikańska 4. 2092—2

GOTÓWKA
DOGODNIE lokujemy każdą sumę gotówki na oprocentowanie. Dom H/K. „ZACHĘTA" 6, tel. 9—05. 298—0

Pożyczki załatwiamy dogodnie na termin poczynając od jednego miesiąca Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

Lokujemy gotówkę na pewne zabezpieczenie i dogodnych warunkach. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152

PIENIĄDZE na oprocentowanie pod mocne i pewne gwarancje lokujemy w każdej sumie Dom H.-K. „Zachęta" ul. Gdańska 6, I piętro telefon 9-05.

Szuka pracy
Ochmistrzyni poszukuje posady. Zna doskonale wszystkie gałęzie gospodarstwa kobiecego Posiada świadectwa. Bonifraterska 10, m. 5 dla Anny. 2299—0

RÓŻNE
Nowy Sklep **„Okazja"** Św. Jańska № 8 Kupno i sprzedaż rozmaitych rzeczy. Szacunek rzeczy bezpłatnie! Kupno kwit. lombardowych. 2238

Sklep „Zachęta" Domu Serca Jezusowego, przy ul. Zamkowej 5, podaje do ogólnej wiadomości, iż są do odebrania obstalowane swego czasu dorobki pończoch i skarpetek. O ile w ciągu trzech miesięcy po odbiór nikt się nie zgłosi, będą użyte na rzecz sierot Domu Serca Jezusowego. 1

Do Marynowania! specjalny w tym celu ocet spirytusowy i inne dodatki polecają **B-cia Gołębiowscy** ul. Trocka, telef. 757. 465

KTO SZCZĘŚLIWIE WYGRA **650,000 złotych kupując los Loterji Państwowej w kolekturze:** **Mała Pohulanka 6, m. 16, dom H.K. „ZACHĘTA" Gdańska 6, tel. 9—05.** 251—1

Znany stroiciel fortepianów A. Pacewski powrócił. Przyjmuje strojenie, reperacje i odnawianie fortepianów, pianin, fisharmonji i innych muzycznych instrumentów, ul. Portowa Nr. 14. 1985

PERLMUTTERA ULTRAMARYNA jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotemi medalami. Wszędzie do nabycia.

Ładowanie i reperacja AKUMULATORÓW do radjo i samochodów Wilno. Trocka 4 „Radjo". 1

NAUKA
CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 2013—13

Salezjańska szkoła zawodowa dla dziewcząt w Wilnie przy ul. W. Stefańskiej 37, przyjmuje jeszcze uczenice do kl. I na bieliźniarstwo i krawiectwo po ukończeniu najmniej IV oddz. szk. pow. —0

Lekcje gry fortepianowej udziela rutynowana nauczycielka z dypl. Konserw. Moskiewskiego. Zarzecze 16. m. 17 od 8—10 i od 5—7 pop. 2288

Przyjmuje się uczenice do nauki kroju, szycia i ręcznych robót w pracowni damskich ubiorów przy ul. Ofiarnej 2—1 Po ukończeniu dyplom. 1779

MEBLE

Łóżka dla internatów oraz dziecinne w białym kolorze **B. ŁOKUCIEWSKI** **Mickiewicza 42.** 371

Ogłoszenie.
Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza na dzień 24-go października 1927 roku przetarg nieograniczony na zakup 1,700,000 sztuk podkładów sosnowych normalnotorowych.
Szczegóły podane są w Monitorze Polskim, jak również można przeglądać warunki przetargu w Wydziale Zasobów Dyrekcji K. P. w Wilnie, ul. Słowackiego Nr. 2, pokój Nr. 42 od godziny 12-ej do 1-ej po południu oraz w Wydziałach Zasobów innych Dyrekcji K. P. 1576—2

Panie Konserwujcie Waszą Urodę! Usuwajcie jej braki. Najnowsze aparaty do samomasażu przeciw zmarszczkom, na usunięcie podbródka. Aparaty do samomasażu całego ciała, odmładzają, uszczuplają bez specjalnej djety. Ostatnie kosmetyczne nowości. Pasy uszczuplające. Żądajcie prospektów D/H **Labor, Bydgoszcz, Gdańska 131.**

DO „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO"
Ogłoszenia i do wszystkich pism na warunkach najbardziej dogodnych 625—5
przyjmuje **BIURO REKLAMOWE** **ST. GRABOWSKIEGO, Garbarska 1, tel. 82.**

FORTEPIANY, PIANINA, I FISHARMONJE pierwszorzędnych zabranicznych i krajowych firm nowe i używane sprzedaję i wynajmuję **K. Dąbrowska** WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6.

Wydawca Aleksander Zwierzyński, Drukarnia „Dziennika Wileńskiego" Mostowa Nr. 1. Redaktor Stanisław Kodź